

Ks. Józef GRZYWACZEWSKI*

OKOLICZNOŚCI ZWOŁANIA SOBORU NICEJSKIEGO

W studiach nad historią Kościoła oraz teologią wciąż nawiązuje się do Soboru Nicejskiego (325), który był wydarzeniem przełomowym w historii chrześcijaństwa. Na temat tegoż soboru napisano wiele. Sama bibliografia prac na jego temat zajęłaby zapewne kilka tomów. Wszak o soborze w Nicei pisze się od siedemnastu wieków. W niniejszym artykule zarysujemy okoliczności historyczne, w jakich ten sobór zwołano oraz jego kontekst religijny. Bez nich bowiem nie można dobrze zrozumieć znaczenia tego soboru dla teologii i dla Kościoła.

Przypomnijmy na wstępie, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie było ściślej terminologii, jeżeli chodzi o zjazdy i obrady pasterzy Kościoła¹. Zgromadzenie biskupów po łacinie nazywało się *concilium*, a po grecku *σύνοδος*. W niektórych językach, na przykład we francuskim, rozróżnienie na sobór i synod pojawiło się dopiero ok. roku 1960, czyli tuż przed Soborem Watykańskim II. Norman Tanner wyjaśnia:

„Trzeba przypomnieć, że rozróżnienie na *sobór* i *synod* jest nowe. Około roku 1960 papież Paweł V [...] wprowadził synody biskupów, które miały się zbierać co dwa lata i sygnalizować papieżowi różne problemy. Kościół katolicki rozróżnia zatem synody konsultatywne i sobory, jak Sobór Watykański II, które posiadają władzę legislacyjną oraz wykonawczą. Rozróżnienie (na sobór i synod lokalny) ma obecnie charakter oficjalny; jest ono wpisane w kanonach 342-348 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który został ogłoszony w 1983 roku”².

Wcześniej we Francji używano wyrazu *concile*, zarówno na określenie synodu lokalnego, jak i na określenie soboru powszechnego. Posługiwano się też niekiedy wyrazem *synode*. W Kościołach o tradycji wschodniej do dzisiaj nie

* Ks. dr hab. Józef Grzywaczewski, prof. UKSW – profesor nadzwyczajny w Katedrze Teologii Patrystycznej w Instytucie Teologii Systematycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: j.grivalles@gmail.com.

¹ Podobnie, wyrazy *parochia* (parafia) oraz *diocesis* (diecezja) przez kilka wieków używane były jako synonimy.

² N. Tanner, *Conciles et synodes*, Paris 2000, 10, tłum. własne. Por. tamże: „La distinction est donc une innovation récente et n’a cours que dans l’Église catholique. Jusqu’aux années 1960, et donc pendant toute la période étudiée dans ce livre, les termes *concile* et *synode* étaient pratiquement synonymes”.

ma rozróżnienia pomiędzy tymi terminami, a tylko kontekst wskazuje na to, czy jest mowa o synodzie, czy o soborze we współczesnym znaczeniu tych słów³.

I. KONTEKST RELIGIJNY SOBORU W NICEI

Kontekst, w jakim został zwołany Sobór Nicejski, obejmuje trzy dziedziny. Są to tradycja w zakresie wyznań wiary oraz w zakresie urządzania synodów lokalnych; zasadniczo miały one charakter religijny, ale były i takie, które miały podłoże polityczne. Zjawiskiem, które wywarło wpływ na przebieg soboru w Nicei, był niewątpliwie arianizm. Podamy kilka informacji dotyczących każdej z wymienionych dziedzin życia kościelnego.

1. Tradycja w zakresie komponowania wyznań wiary. Wszyscy, którzy zetknęli się z historią Kościoła oraz teologią, wiedzą, że na Soborze Nicejskim ustalono nowe wyznanie wiary, w którym znajduje się bardzo kontrowersyjny termin $\delta\mu\omicron\omicron\sigma\iota\omicron\varsigma$, nad którym dyskusje trwają do dziś, podobnie jak nad innym, jeszcze bardziej kontrowersyjnym wyrażeniem – *Filioque*. Wywołuje to wrażenie jakoby *Credo* nicejskie było czymś nadzwyczajnym. W istocie komponowanie wyznań wiary, zwanych też symbolami, miało za sobą długą tradycję. Pierwsze symbole układano na użytek chrzcielny. Wydaje się, że każdy lokalny Kościół, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, posiadał własny symbol wiary, inaczej mówiąc własną formułę poprzedzającą chrzest. Kolekcja najstarszych symbolów wiary znajduje się w zbiorze dokumentów kościelnych pod tytułem *Enchiridion symbolorum, definitioinum et declarationum de rebus fidei et morum* opracowanym przez Henryka Denzingera i wydanym po raz pierwszy w 1854 r. Wydawnictwo Herder wydało je ponownie w 1991 roku w opracowaniu Piotra Hüremanna.

Autorzy wymienionego *Enchiridionu* podają ok. 40 dawnych wyznań wiary. Zapewne nie wszystkie, jakie istniały w pierwszych wiekach zostały zapisane i umieszczone w *Enchiridionie*. Niektóre spośród tych, które się tam znajdują, pochodzą z okresu przed soborem w Nicei. Inne są późniejsze, co oznacza, że były one w użytku we wspólnotach lokalnych także po soborze w Nicei, na którym ustalono słynne *Credo*. Najstarsze symbole układane na użytek chrzcielny miały dwie formy: afirmatywna oraz interrogatywna (dialogowa). Uważa się, że pierwsza była starsza. Formę drugą stosowano później w miarę rozwoju liturgii chrzcielnej.

Przykładem wyznania wiary w formie afirmatywnej może być prosty symbol zredagowany ok. roku 160 w Azji Mniejszej (zachowany w języku etiopskim). Przytoczymy go w tłumaczeniu łacińskim:

³ Prawosławni uznają za powszechne tylko siedem pierwszych soborów: Nicea I (325), Konstantynopol I (381), Efez (431), Chalcedon (451), Konstantynopol II (553), Konstantynopol III (680), Nicea II (787). Inne zgromadzenia uchodzą za synody. Por. K. Ware, *L'orthodoxie. L'Église des sept Conciles*, trad. F. Lhoest, Paris 2002, 29-42.

„Credo in Patrem dominantem universi, et in Filium Christum salvatorem nostrum, et in Sanctum Spiritum Paraclitum, et in sanctam Ecclesiam, et in remissionem peccatorum”⁴.

Jest on, jak widzimy, bardzo krótki. Posiadamy też późniejszą wersję tegoż wyznania, nazywaną: etiopska wersja dialogowa. Po łącznie brzmi ona:

„Credis in unum Deum Patrem omnipotentem? Et in Filium eius Jesum Christum, Dominum et salvatorem nostrum? Et in Spiritum Sanctum vivificantem universam creaturam, Trinitatem deitate equalem? Et unum Dominum, unum regnum, unam fidem, unum baptisma in sancta catholica Ecclesia, et vitam aeternam?”

Dodajmy polskie tłumaczenie:

„Czy wierzysz w jednego Boga, Ojca wszechmogącego? (Czy wierzysz) w Jezusa Chrystusa Syna, Jego Syna, Pana i Zbawiciela naszego? (Czy wierzysz) w Ducha, Ożywiciela całego stworzenia, równego Trójcy w Bóstwie? (Czy uznajesz) jednego Pana, jedno Królestwo, jedną wiarę, jeden chrzest w świętym Kościele katolickim i życie wieczne?”⁵

W tej drugiej wersji dostrzega się echo kontrowersji pneumatologicznych. Ten, który miał być chrzczony na każde w powyższych pytań odpowiadał: „wierzę”. W pierwszych wiekach chrzczono głównie dorosłych. Podobny symbol wiary w formie dialogowej znajdujemy w dziele pod tytułem *Tradycja apostołska*, powstałym ok. 215 r., a przypisywanym Hipolitowi Rzymskiemu:

„Credis in Deum Patrem omnipotentem? Credis in Christum Jesum, Filium Dei, qui natus est de Spiritu Santo ex Maria virgine, et crucifixus sub Pointo Pilato et mortuus est et sepultus, et resurrexit die tertia vivus a mortuis, et ascendit in caelis et sedet ad dexteram Patris, venturus iudicare vivos et mortus? Credis in Spiritu Sancto, et sanctam Ecclesiam et carnis resurrectionem?”⁶

Przypuszcza się, że Hipolit w tymże dziele nawiązywał do tradycji Kościoła w Egipcie.

W późniejszym okresie, gdy częściej zaczęto chrzczyć dzieci, zmodyfikowano ryt chrzcielny tak, by uniknąć pytań i wówczas forma dialogowa zaczęła zanikać⁷.

⁴ H. Denzinger, *Symboles et définitions de la foi catholique*, trad. J. Hoffmann, Paris 1977, § 1, s. 1 (= Denzinger). Por. tamże: „Il s’agit d’une oeuvre apocryphe, écrite vers 160-170 en Asie Mineure. Elle n’est conservée que dans une version éthiopienne”.

⁵ Tamże § 3-5, s. 2, tłum. własne.

⁶ Tamże § 10, 4. Zdumienie budzi to, że w ostatnim artykule powiedziane jest: „Credis in Spiritu Sancto”, nie zaś „in Spiritum Sanctum”. Tym bardziej, że w dalszej części zdania stosowany jest *accusativus*: „in sanctam Ecclesiam”.

⁷ Por. R. Béraudy, *L’initiation chrétienne*, w: *L’Église en prière*, dir. A.-G. Martimort, Paris 1962, 524: „Le jour où les baptêmes d’enfants devinrent prédominantes on préféra réorganiser le rituel: on réduisit le sujet à un rôle purement passif en anticipant avant le bain les interrogations sur la

Do najstarszych wyznań należy tzw. *Symbol Apostolski*. Nie miał on zapewne charakteru liturgicznego (chrzcielnego), lecz raczej katechetyczny; mógł być oczywiście stosowany w katechezie chrzcielnej. Przez długi czas uważano, że rzeczywiście pochodzi on od apostołów. W istocie, jest on późniejszy. Nie wiadomo, kto jest jego autorem, ani gdzie i kiedy powstał. Najstarszy jego zapis pochodzi z IV w., a znajduje się aktach synodu w Mediolanie, który odbył się w 390 r. pod przewodnictwem św. Ambrożego⁸. On to wysłał rzeczony wyznanie wiary papieżowi Syrycjuszowi określając je jako *Symbol Apostolski* (*Symbolum Apostolorum*)⁹. Wprowadzono go do użytku w Rzymie. Według tradycji każdy z apostołów wypowiedział w nim jedno zdanie (jeden artykuł wiary). Zdaniem uczonych wyznanie to nie sięga jednak epoki apostołskiej; może pochodzić co najwyżej z końca II w. W VII w. powstała w Galii inna wersja tegoż symbolu (używana również w Rzymie)¹⁰.

Polska wersja starszej formy tego wyznania jest dobrze znana, gdyż używana jest w modlitwach prywatnych. Św. Ambroży podaje jej tekst łaciński, który warto przytoczyć:

„Credo in Deum Patrem omnipotentem, et in Jesum Christum, Filium eius unicum, Dominum nostrum, qui natus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine, sub Pontio Pilato passus, mortuus et sepultus, tertia die resurrexit a mortuis, ascendit in caelos, sedet ad dexteram Patris, unde venturus est iudicare vivos et mortuos; et in Spiritum Sanctum, sanctam Ecclesiam, remissionem peccatorum, carnis resurrectionem”¹¹.

Nie wiadomo, czy najstarszy zapis tego symbolu był grecki czy łaciński. Niektórzy przypuszczają, że Ambroży posiadał nieco inną jego wersję, a sam wprowadził niewielkie modyfikacje (niedotyczące treści, lecz raczej niektórych słów) w trakcie komentowania go.

Znamy dwie formy symbolu Epifaniusza z Salaminy¹². Cenny ze względów teologicznych jest symbol zwany *Quicumque* przypisywany św. Atana-

foi et en leur substituant à l'intérieur de l'acte baptismal une formule prononcée par le ministre seul. Ce changement se fit plus ou moins tôt suivant les Églises, en tout cas entre le IV^e et le VII^e siècle”.

⁸ Synod dotyczył schizmy Pryscyliana, skazanego na śmierć w 385 roku. Por. SCL 4, 53.

⁹ Denzinger, s. 3: „Symbole des apôtres. On désigne par ce terme une formule de foi précise dont on a pensé pendant de nombreux siècles qu'elle aurait été composée par les apôtres eux-mêmes, et qui pour cette raison était tenue en haute considération. Les traces les plus anciennes de cette conception apparaissent vers la fin du IV^e siècle: voir la Lettre du concile de Milan présidé par saint Ambroise envoyée en 390 au pape Sirice, et dans laquelle apparaît pour la première fois le terme Symbole des apôtres (PL 16, 1174)”.

¹⁰ Por. Denzinger, s. 4: „La version la plus ancienne du Symbole des apôtres qui nous soit connue ne peut remonter plus haut que les dernières décennies du II^e siècle. Le Symbole s'est développé selon deux formes: la forme la plus ancienne, romaine, désignée par «R», fut introduite à Rome et nous est transmise en grec aussi bien qu'en latin. La forme la plus récente est le texte communément reçu «T», né approximativement au VII^e siècle, sans doute en Gaul du Sud, et introduit plus tard à Rome”.

¹¹ Tamże, § 13, s. 6.

¹² Por. tamże, § 42-45, s. 15-17.

zemu, biskupowi Aleksandrii¹³. Posiadamy symbol ormiański, który – o ile wiadomo – nie był używany przy chrzcie, lecz w liturgii¹⁴. Wszystkie te symbole mają elementy wspólne: zawierają wyznanie wiary w Boga Ojca, w Syna i w Ducha Świętego, a ponadto w Kościół, w zmartwychwstanie, w odpuszczenie grzechów. Najbardziej rozbudowana jest część dotycząca Chrystusa, gdyż relacja Syna do Ojca była głównym przedmiotem debat teologicznych w okresie pierwszych czterech wieków¹⁵. Wiele było różnych formuł wyznania wiary, przeto, gdy sobór w Nicei ogłosił kolejny symbol, zapewne nikt się temu nie dziwił, a podjęto dyskusję nad niektórymi jego sformułowaniami.

2. Tradycja organizowania synodów. Zwyczaj organizowania synodów dla przedyskutowania kwestii religijnych sięga początków chrześcijaństwa. Za pierwsze tego rodzaju zgromadzenie uchodzi debata apostołów w Jerozolimie, o której mówią Dzieje Apostolskie (15, 1-35). Postanowiono wówczas nie nakładać na chrześcijan pochodzenia pogańskiego obowiązku przestrzegania przepisów żydowskich. Apostołowie mieli świadomość, że działają pod natchnieniem Bożym, gdyż napisali: „Postanowiliśmy bowiem Duch Święty i my nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne” (Dz 15, 28). To zgromadzenie uważane jest za pierwszy sobór powszechny. W czasach poapostolskich wytworzyła się tradycja podobnych spotkań, najczęściej o charakterze lokalnym dla przedyskutowania spraw związanych z działalnością Kościoła. Informacje o tego rodzaju zgromadzeniach, synodach i soborach, zebrane są w antologiach poświęconych temu zagadnieniu¹⁶. W powyższych

¹³ Był on bardzo ceniony w okresie patrystycznym. Wielu autorów starożytnych przypisywało ten symbol Atanazemu. Dokładniejsze badania wykluczają jednak taką możliwość. Istniała hipoteza, że powstał on w Hiszpanii w kontekście walki z pryscylianizmem. Przypuszcza się, że powstał on w Galii. Por. tamże, Denz, § 75, s. 28: „Actuellement l'idée prévaut que le symbole a été composé dans le sud de France entre 430 et 500, sans doute dans la province d'Arles, par un auteur inconnu. Au cours du temps ce symbole se vit reconnaître une telle importance en Occident aussi qu'en Orient, qu'au Moyen Âge il fut mis à l'égalité avec le symbole apostolique et celui de Nicée, et utilisé dans la liturgie”.

¹⁴ Por. tamże, § 48-49, s. 18: „Ce symbole n'était pas utilisé lors du baptême, mais dans le cadre de la liturgie de messe. Son texte original – indubitablement grec – n'existe plus, mais peut être reconstitué avec assez de certitude par rétroversion du texte arménien”.

¹⁵ Por. J. Grzywaczewski, *La relation du Fils au Père dans les conceptions théologiques des origines au Concile de Nicée*, Paris 2012; *La christologie et la Trinité chez les Pères*, dir. M.-A. Vanier, Paris 2013.

¹⁶ Wymieńmy najważniejsze: P. Crabbe, *Concilia omnia, tam generalia quam particularia*, vol. 1-3 Coloniae Agrippinae 1551; *Epitome canonum omnium qui in conciliis generalibus ac provincialibus*, in *Decreto Gratiani, in Decretalibus, in Epistolis, in Constitutionibus Romanorum Pontificum usque ad SS. D.N. Alexandri VII annum quartum continentur*, Romae 1659; N. Coleti, *Sacrosancta Concilia ad regiam editionem exacta*, t. 1-23, Venetiae 1728-1733. Najbardziej kompletnym dziełem jest G. Mansi, *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, t. 1-31, Venetiae 1759-1798. Cenny reprint tej kolekcji został dokonany w Paryżu w latach 1901-1927. Kolejne tomy publikowano w XIX i XX w. Reprint 53 tomów pochodzi z lat 1960-1962. Cenne jest dzieło J. Hefele,

działach znajdują się informacje o synodach i soborach. Dla nas ważne są w tym momencie te, które odbyły się przed Soborem Nicejskim. O niektórych synodach posiadamy tylko wzmianki u różnych autorów, nie znamy natomiast ich dokładnej daty¹⁷.

Posiadamy informacje na temat ok. 70 synodów z okresu przed soborem w Nicei. Nie jest to katalog zamknięty. Były bowiem i takie, o których wieść zaginęła. Stosunkowo duża liczba synodów świadczy o dobrze rozwiniętej tradycji koncyliarnej w pierwszych trzech wiekach, pomimo prześladowań wybuchających od czasu do czasu w poszczególnych prowincjach. Zwołanie wielkiego synodu do Nicei dla przedyskutowania spraw teologicznych nie wydawało się więc czymś nadzwyczajnym, z wyjątkiem tego, że zwołującym był nie metropolita, lecz cesarz. Jednakże i w tym zakresie utrwaliła się już pewna tradycja (nie była to pierwsza interwencja cesarza w sprawy kościelne).

3. Synod w Antiochii o charakterze religijnym oraz politycznym. Religia, chociaż sama w sobie dotyczy życia duchowego, często wiąże się z sprawami społecznymi oraz politycznymi. W okresie przednicejskim związek tego rodzaju można dostrzec głównie podczas jednego z synodów w Antiochii. Okazją do zwołania dwóch synodów w tym mieście w 265 i 268 r. była kontrowersyjna postawa tamtejszego biskupa – Pawła z Samosaty. W kwestiach teologicznych prezentował on poglądy z pogranicza adopcjonizmu i modalizmu. Posługiwał się wyrazem *ὁμοούσιος* w znaczeniu „ten sam”, „identyczny z Ojcem” albo „będący częścią boskiej substancji”¹⁸. Oskarżono

Konziliengesichte, Freiburg im Breisgau 1855. Znane jest ono głównie w tłumaczeniu francuskim jako *Histoire des conciles* (Paris 1907). W Polsce za ważne osiągnięcie należy uznać dwie kolekcje: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, I-IV, red. A. Baron – H. Pietras, Kraków 2001-2005 oraz *Acta Synodalia*, red. A. Baron – H. Pietras, Kraków 2006-.

¹⁷ Podajemy miejscowości oraz daty, niektóre z nich są przybliżone (gdy data nie jest znana, przy nazwie miasta znajduje się znak zapytania): Hierapolis (?), Tracja (?), synod w Palestynie (?), Cylicja (125), Pergamon (152), Rzym (130), Rzym I (?), Rzym II (?), synod w Galii (?), Sycylia (?), Hierapolis (ok. 150-170), Rzym (193), Mezopotamia (ok. 196), Edessa (ok. 196), Pont (ok. 197), Lyon (197), Kartagina (205-210), Kartagina (ok. 220), Achaje (228), Inconium (230), Aleksandria (231), Sinnaida (ok. 235), Aleksandria (ok. 235), Bostra (ok. 240-244), Lambesa w Numidii (245), synod w Azji Mniejszej (245), Kartagina (ok. 249), Bosrta (ok. 246-250), Achaje (250), Aleksandria I (250), Kartagina (251), Rzym (250), Rzym (251), Antiochia (252), Kartagina (252), Kartagina (254), Kartagina (255), Kartagina (256), Rzym (256), Narbona (ok. 255), Arsinoé (ok. 255), Inconium (256), Aleksandria (258), Aleksandria (260), Rzym (ok. 260), Rzym (263), Antiochia (ok. 264), Antiochia (ok. 265), Antiochia (268/269), Elwira (ok. 300-306), Sinuesse (ok. 303), Cyrta (305), Aleksandria (306), Kartagina (312), Rzym (313), Arles (314), Ancyra (314), Cezarea Kapadocka (ok. 314), Neocezarea (ok. 314-319), Aleksandria (320-323), Bitynia (ok. 324), Rzym (324), Bitynia (ok. 324), Cezarea Palestyńska (ok. 324), Antiochia (325). Miejsca i daty synodów podane są według Hefele-Leclercq I, a także według DSP I, 1-90.

¹⁸ Hefele-Leclercq I 203: „Dans son argumentation, Paul aurait employé le mot *ὁμοούσιος* en un sens faux [...]. Dans sa pensée *ὁμοούσιος* eût signifié le détenteur d’une partie de la substance divine ce qui n’est pas le sens naturel du mot [...]. Selon Épiphane, Paul a attribué au mot *ὁμοούσιος*

go wprowadzie o herezję, ale na synodzie w Antiochii 265 r., przy pomocy swych zwolenników, zdołał wybronić się z zarzutów. Jednakże nadal nauczał o Chrystusie w sposób niepoprawny, a jego zachowanie jako biskupa budziło zastrzeżenia. Euzebiusz z Cezarei w swej *Historii kościelnej* nakreślił jego portret w bardzo czarnych barwach. Czytamy tam o Pawle:

„[...] stawia dla siebie trybunę i tron wysoki, zgoła nieodpowiedni dla ucznia Chrystusowego [...]. Pieśni ku czci Pana naszego, Jezusa Chrystusa, kazał przestać śpiewać jako zbyt nowych i przez współczesnych układanych mężów, ale [...] w pierwsze święto wielkanocne kobietom śpiewać polecił pieśni, jakich chyba drżąc z oburzenia słuchać by można, a przecie na podobne nadużycia zezwalają schlebający mu biskupi okolicznych wsi i miasteczek [...]. Nie chce on wyznawać razem z nami, że Syn Boży z nieba zstąpił”¹⁹.

Paweł był biskupem Antiochii w czasie zamieszek politycznych. Tę wielką metropolię najpierw zdobyli na krótko Persowie (256-260). Potem uformowało się na parę lat tzw. Królestwo Palmiry (260-273). Obejmowało ono Syrię, Palestynę, a nawet Egipt. Formalnym władcą owego „królestwa” został Wahballat, mając tytuł *Rex imperator consul dux Romanorum*. Władzę sprawowała jednakże jego matka Zenobia. Było to nie tyle zerwanie z cywilizacją rzymską, ile wywalczenie autonomii w dziedzinie politycznej. Wydaje się, że dla przeciętnych ludzi przewrót ów, czysto polityczny, nie miał dużego znaczenia, zważywszy, że językami urzędowymi pozostawały greka oraz łacina, a urzędy publiczne sprawowali najczęściej ci sami ludzie, którzy pełnili je poprzednio. Stolicą nowego tworu państwowego było miasto Palmira. Paweł stał się ulubieńcem efemerycznej królowej Zenobii, przyjął od niej tytuł *ducenarius*, a w swej stolicy biskupiej Antiochii był jej przedstawicielem²⁰. Euzebiusz pisał o nim sarkastycznie: „[...] jest nadęty zarozumiałością i pychą, że świeckie piastuje godności, że woli się nazywać ducenariuszem aniżeli biskupem, że się każe podziwiać na rynkach miejskich”²¹. Zenobia widocznie miała więcej zaufania do biskupa o świeckich ambicjach niż do zhellenizowanych i zromanizowanych dostojników świeckich, po których można było się spodziewać, że w każdej chwili przejdą na stronę Rzymu. I tak się rzeczywiście stało.

le sens suivant: le Fils est essentiellement un avec le Père, et il n'est pas distinct de lui, il ne possède pas une hypostase propre”.

¹⁹ Eusebius Caesariensis, HE VII 30, 9-11, ed. G. Bardy, Sch 41, Paris 1955, 216-217, tłum. A. Lisiecki: Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, POK 3, Poznań 1924, 347-348. Por. tamże VII 30, 11, Sch 41, 217, POK 3, 348: „Ci zaś, którzy ku jego czci pieśni nuca i wielbią go wobec ludu, śpiewają o swym bezbożnym nauczycielu, że z nieba zstąpił, jak anioł. [...] A kobiety owe podejrzane (συνεισάκτα), jak je nazywają Antiocheńczycy, które ma przy sobie, nie tylko on, ale i jego kapłani i diakoni? Przecież on te i inne nieuleczalne już występkę [...] zakrywa”.

²⁰ Por. Ch. Poulet, *Histoire du christianisme*, I, Paris 1932, 184: „Pour assurer le pouvoir sur un vaste empire émancipé de toute tutelle romaine, Zénobie s'attacha quelques personnages dévoués. Au premier rang, Paul de Samosate, évêque d'Antioche. Elle lui décerna l'appellation de ducénaire”.

²¹ Eusebius Caesariensis, HE VII 30, 8, Sch 41, 216, POK 3, 347.

Wobec zarzutów przeciw Pawłowi nie było innego sposobu, jak rozpatrzyć sprawę na kolejnym synodzie. Zwołano go do Antiochii i tam piętnowano jego postępowanie, potępiono nauczanie, a jego samego pozbawiono stanowiska biskupa. Zabroniono mu posługiwać się określeniem *ἰσοούσιος* w odniesieniu do Chrystusa²². Na miejsce Pawła mianowano zaś kapłana Domnusa. Synod odbył się w roku 268 lub 269. Paweł wszakże, mający poparcie królowej Zenobii, nie miał zamiaru ustąpić. Ale oto Aurelian, który został cesarzem w 270 r., przywrócił Cesarstwu stabilność, odzyskał Antiochię i wyruszył na podbój Królestwa Palmiry. Zdobył je bez trudu, gdyż zarządy poszczególnych miast nie widziały ani możliwości, ani racji, by się bronić. Kilka miast, które taką próbę podjęły, zostało zniszczonych. Armia Zenobii została pokonana, miasto Palmira poddało się samo (272)²³, a Zenobia próbowała ucieczki. Została jednak schwytała przez żołnierzy Aureliana. On zaś przywróciwszy administrację rzymską na Wschodzie przybrał tytuł *Restaurator Orientis*.

Wówczas, by zaprowadzić w Kościele porządek, biskupi zwrócili się o pomoc do pogańskiego cesarza. Pisze o tym Euzebiusz:

„Tymczasem Paweł w żaden sposób nie chciał ustąpić z mieszkania kościelnego. Rzecz przeto przedłożono cesarzowi Aurelianowi, który bardzo sprawiedliwie rozstrzygnął, jak należy postąpić. Otóż dom kazał przyznać tym, którym go biskupi italscy i miasta Rzymu oddać poleca. Tak się stało, że ten wyżej wymieniony człowiek, na swą własną hańbę największą, przez władzę świecką z kościoła wypędzony został”²⁴.

Wydarzenie to przeszło do historii. Była to pierwsza interwencja cesarza rzymskiego w okresie prześladowań korzystna dla Kościoła. Pośrednio można się w niej dopatrzeć autorytetu nie tyle papieża, ile Kościoła w Rzymie. Jest rzeczą oczywistą, że cesarz kazał wypędzić Pawła z Antiochii stosownie do decyzji synodu, ale nie dlatego, że głosił on nieprawidłową naukę na temat Chrystusa, lecz dlatego, że był poprzednio urzędnikiem (*procurator ducenarius*) Królestwa Palmiry²⁵.

²² Por. Hefele-Leclercq I 203: „Puisque Paul abusait cette expression, il se peut que, pour ce motif, le synode d'Antioche ait absolument défendu de se servir du mot *ἰσοούσιος*”.

²³ Por. L. Pietri, *La géographie nouvelle. L'Orient*, w: *L'Histoire du Christianisme*, dir. J.-M. Mayeur – Ch. et L. Pietri – A. Vauchez – M. Venard, II, Paris 1995, 86: „La guerre et l'instabilité politique meurtrissent la ville, mise à sac par les Peres en 256 et en 260, puis tombant sous le pouvoir rebelle de la reine palmyrienne Zénobie en 269 ou 270, avant de retrouver en 272 la légitimité de l'administration impériale grâce à la victoire d'Aurélien”.

²⁴ Eusebius Caesariensis, HE VII 30, 19, SCh 41, 219, POK 3, 350. Możliwe, że dom, czyli rezydencja biskupa architektonicznie łączyła się z kościołem (katedrą).

²⁵ Por. *Paul of Samosata*, w: *Oxford Dictionary of the Christian Church*, ed. E.A. Livingstone, Oxford 1997, 1242: „About 260 he became Bishop of Antioch, though he preferred to be called *procurator ducenarius*. His teaching on the Person of Christ was condemned at two or three synods of Antioch and in 268 he was deposed from his see”.

II. ROLA CESARZA KONSTANTYNA

O ile wiadomo, Konstantyn nie wyznawał żadnej religii. Wzrastał w tradycji pogańskiej, choć w dzieciństwie mógł się zetknąć z chrześcijaństwem poprzez swą matkę Helenę. Od ojca przejął bez przekonania kult słońca oparty na patriotycznych wizjach poetyckich (szczególnie Wergiliusza)²⁶. Zdaje się, że był on człowiekiem wrażliwym na sprawy religijne i autentycznie poszukiwał prawdziwego Boga, ale jednocześnie był wodzem i politykiem, który rozumiał, że tak wielki organizm państwowy, jak cesarstwo rzymskie, potrzebuje wartości duchowych, dlatego próbował znaleźć odpowiednią religię dla państwa w miejsce wygasającego samoczynnie pogaństwa.

1. Zwrot ku chrześcijaństwu. Przełomowe znaczenie w jego życiu odegrała wizja znaku krzyża, który miał ujrzeć na niebie przed bitwą z Maksencjuszem. O tym wydarzeniu napisał Euzebiusz z Cezarei, a jego relację w następujący sposób przytoczył Sokrates:

„Konstantyn pochłonięty tak niezmierną troską zaczął rozważać, którego boga ma wezwać na pomoc w walce. Przyszło mu tedy na myśl, że stronicy Dioklecjana, wyznający bogów helleńskich, nie doznali od nich żadnej pomocy. [...] Kiedy słońce zeszło już z południa i dzień począł się chylić ku zachodowi, ujrzał na niebie słup światła w kształcie krzyża, a na nim napis głoszący: w tym zwyciężaj. [...] A kiedy zapadła noc głęboka, zobaczył we śnie Chrystusa i otrzymał od Niego polecenie, aby sporządził znak na wzór widzianego na niebie i posługiwał się nim jako symbolem tryumfu nad wrogiem. Idąc za głosem tej przepowiedni Konstantyn rozkazuje sporządzić bojowy znak legionowy z wyobrażeniem krzyża, który aż po dzień dzisiejszy przechowywany jest w pałacu cesarskim. Z większym zapałem przystępuje teraz do działania. Natarłszy na wroga pod murami Rzymu, w pobliżu tak zwanego Mostu Mulwijskiego, zwycięża, a Maksencjusz ginie w nurtach rzeki”²⁷.

Opisywane wydarzenia rozegrały się 28 października 313 r. Sozomen tymczasem przypisuje kapłanowi chrześcijańskiemu, którzy byli w armii, interpretację widzenia²⁸. Historycy różnie komentują to widzenie, zważywszy,

²⁶ Por. A. Krawczuk, *Konstantyn Wielki*, Warszawa 1987, 68: „Cesarz świadomie nawiązywał do pradawnych marzeń o złotym wieku, który nadejdzie, gdy Słońce sprawiedliwości zajaśnieje nad ziemią. Poetycką wizję owej promiennej przyszłości dała sławna czwarta ekloga Wergiliusza. Propaganda Konstantyna głosiła, że szczęśliwy wiek jest blisko, bowiem cesarz jest wcieleniem samego boga [...]. Nic więc dziwnego, że Konstantyn musiał sobie wybrać nowego patrona z pantheonu bóstw. Wybrał Słońce Niezwyciężone”.

²⁷ Sokrates, HE I 2, 3-7, ed. G.C. Hansen, SCh 477, Paris 2004, 50-52, tłum. S.J. Kazikowski: Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa 1986, 60-61. Por. tenże, *Vita Constantini* I 28.

²⁸ Por. Sozomenus, HE I 3, 3-4, ed. J. Bidez, SCh 306, Paris 1983, 124, tłum. S. Kazikowski: Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, Warszawa 1980, 37: „Pogrążonemu we śnie ukazał się Chrystus na tle widocznego na niebie znaku i wzywał cesarza, aby sobie kazał sporządzić znak na

że Euzebiusz opisał je po śmierci cesarza, kiedy już nie było możliwości, by sam zainteresowany je potwierdził. Jest natomiast faktem niezaprzeczalnym, że Konstantyn opowiedział się jawnie po stronie chrześcijan (oczywiście nie oznaczało to jego formalnego nawrócenia).

Zapewne wszyscy historycy są zgodni co do tego, że punktem zwrotnym w historii Cesarstwa i Kościoła stało się spotkanie Konstantyna i Licyniusza w Mediolanie w lutym 313 roku²⁹. Odkonstytuowało się ono już po zwycięstwie nad Maksencjuszem, jakie władcy odnieśli w dniu 28 października 312 r. Wówczas postanowiono między innymi zaprzestać prześladowania chrześcijan. W dniu 13 czerwca 313 r. Licyniusz sporządził w Nikomedii list do namiestnika Bitynii, w którym pisał:

„Gdyśmy się szczęśliwie spotkali w Mediolanie, ja cesarz Konstantyn oraz ja cesarz Licyniusz i omawialiśmy wszystko, co dotyczy dobra i bezpieczeństwa publicznego, doszliśmy do przekonania, że wśród różnych spraw pożytecznych dla ogółu ludności musimy w pierwszym rzędzie załatwić sprawę czci Bożej, przyznając zarówno chrześcijanom, jak wszystkim innym całkowitą swobodę wyznawania dowolnie wybranej religii, by zapewnić sobie oraz naszym poddanym względy i łaskę wszelkiego Bóstwa królującego w niebiańskiej siedzibie”³⁰.

Jest to najważniejszy fragment dokumentu znanego jako „Edykt mediolański”. Sformułował go i ogłosił Licyniusz, nie zaś Konstantyn, ale w nawiązaniu do spotkania z Konstantynem, od którego zapewne pochodził pomysł, aby dać wolność religii chrześcijańskiej. Wiadomo, że Konstantyn zaraz potem podjął działania na rzecz Kościoła, gdy tymczasem Licyniusz ponownie przyjął postawę wroga wobec chrześcijan. Zadaniem Stevena Runcimana „w chwili wydania Edyktu mediolańskiego w 313 roku [...] chrześcijanie stanowili nie więcej niż jedną siódmą ludności cesarstwa”³¹. Byli wszakże dobrze zorganizowani i mogli stanowić grupę liczącą się w kraju. Gdy Konstantyn pokonał Licyniusza pod Adrianopolem w dniu 18 września 324 r., nie było wątpliwości, że jest on zdecydowanym zwolennikiem religii chrześcijańskiej.

2. Działalność na rzecz Kościoła. Jeszcze zanim pokonał swych rywali, cesarz Konstantyn zaangażował się w sprawy kościelne. Wówczas pojawił się donatyzm, który był formalnie ruchem o charakterze religijnym, ale dawało się wyczuć, że miał podłoże polityczne. Powstał w czasie prześladowań. Ci, któ-

wzór oglądanego. Cesarz z nastaniem dnia wezwawszy kapłanów Chrystusowych zaczął ich pytać o naukę wiary. Ci w oparciu o teksty Pisma Świętego objaśnili mu wydarzenia związane z osobą Chrystusa [...]. Co do znaku, twierdzili, że jest symbolem zwycięstwa nad piekłem. Odniósł je chwalebnie Chrystus przybywszy między ludzi, kiedy to został ukrzyżowany i umarł, a na trzeci dzień zmartwychwstał”. Zob. Socrates, HE I 2, 4-7.

²⁹ Por. A. Krawczuk, *Kronika starożytnego Rzymu*, Warszawa 1994, 248.

³⁰ Lactantius, *De mortibus persecutorum* 48, 2, ed. J. Moreau, SCh 39, Paris 1954, 132, ALPI 476.

³¹ S. Ruciman, *Teokracja bizantyjska*, tłum. M. Radożycka, Warszawa 1982, 13.

rzy się oparli represjom gardzili tymi, którzy upadli (*lapsi, traditores*). W roku 312 zakwestionowano wybór Cecyliana na biskupa Kartaginy pod zarzutem, że jego konsekратор, biskup Feliks z Aptungi, był „zdrajcą” (*traditor*), który miał wydać święte księgi poganom, a zatem był grzesznikiem. Dlatego dokonana przez niego konsekracja miała być rzekomo nieważna. W istocie był to tylko pretekst, by odrzucić kandydaturę Cecyliana. Grupa przeciwników podniosła bunt przeciw niemu. Poparła ich wpływowa i niezrównoważona psychicznie kobieta imieniem Lucylla³². Ona to zmobilizowała opozycję. Ci, którzy poszli za jej radą (70 biskupów) wybrali Majoryna. Zwolennicy Cecyliana należeli do kręgów rzymskich; zwolennicy Majoryna wywodzili się z głównie z kręgów berberyjskich i punickich. Wkrótce miejsce Majoryna zajął Donatus, rygorysta, źle usposobiony do Rzymian. Schizma otrzymała nazwę od jego imienia. Był to raczej bliżej nieuświadomiony ruch ludowy. Jego przywódcy byli na ogół agresywni w swych wystąpieniach³³, a członkowie odznaczali się okrucieństwem³⁴. Jean Daniélou podziela pogląd innych historyków głoszący, że „schizmatycy (donatyści) rekrutowali się z najbiedniejszych warstw społecznych, co oznacza, że także najmniej zromanizowanych”³⁵. Fakt, iż po stronie Lucylli natychmiast stanęło ok. 70 biskupów świadczy o tym, że jakieś napięcie musiało istnieć wcześniej, zapewne nie tylko w rejonie Kartaginy, ale i w całej Afryce Północnej (Prokonsularnej).

Po słynnym zwycięstwie nad Maksencjuszem Konstantyn zaangażował się w sprawę Kościoła w Afryce łacińskiej głównie dlatego, że prokonsul Anullinus poprosił go o pomoc w tym niebezpiecznym dla kraju sporze religijnym. Z tego okresu znane są głównie dwa listy Konstantyna³⁶.

³² Por. Optatus Milevitanus, *Contra Parmenianum Donatistam* I 16, 1, ed. M. Labrousse, SCH 412, Paris 1995, 208, tłum. A. Gołda, ŻMT 56, Kraków 2011, 32: „Ona [...] przed przyjęciem duchowego pokarmu i napoju całowała kość nie wiem jakiego męczennika, jeśli rzeczywiście był to męczennik [...]. Kobieta ta, upomniana, pełna wstydu odeszła”. Upomniał ją Cecylian jako archidiakon.

³³ Por. J.-P. Moisset, *Histoire du catholicisme*, Paris 2006, 80: „Foncièrement religieux, leur mouvement bénéficia aussi de l’agitation des humbles contre leurs riches créanciers et des tendances populaires hostiles à Rome. Le donatisme canalise ainsi divers mécontentements, sans toutefois se réduire à ces protestations sociales et nationales”.

³⁴ Por. J. Daniélou, *Historia Kościoła*, tłum. M. Tarnowska, I, Warszawa 1984, 195: „Ich bojówki dokonujące często morderczych gwałtów na katolikach, a zwłaszcza duchowieństwie, rekrutują się spośród tzw. *circumcelliones*, włóczęgów, którzy nigdzie nie zagrzali miejsca [...] widzimy, jak groźbami wymuszają umorzenie długów, terroryzują właścicieli ziemskich, bronią upokorzonych”.

³⁵ Tamże, s. 195.

³⁶ Por. T. Kołosowski, *Od wolności wyboru wyznania do przymusu religijnego. Ewolucja poglądów Augustyna z Hippony podczas schizmy donatystycznej w Afryce rzymskiej*, Piła 2000, 76-77: „W pierwszym z nich skierowanym do biskupa Kartaginy Cecyliana informuje o przyznaniu 3 000 folles dla potrzeb jego duchowieństwa; w zakończeniu listu donosi, że dowiedział się o pewnych ludziach niespokojnego ducha, którzy sprowadzają lud katolicki na bezdroża błędu [...]. W lutym lub marcu 313 roku napisał August zachodu (Konstantyn) list do prokonsula Anullinusa [...]. Informuje prokonsula o podjętej przez siebie decyzji zwolnienia duchowieństwa Cecyliana od opłat na rzecz państwa, by w ten sposób mogli oni jeszcze bardziej poświęcić się służbie najwyższego Bóstwa

Donatyści zaproponowali, aby zarzuty przeciw Cecylianowi rozważono na synodzie w Galii. Zakładali, że biskupi galijscy wykażą więcej zrozumienia dla ich żądań niż biskupi Italii na czele z papieżem. Cesarz jednak, być może za radą Hozjusza, biskupa Kordoby, uznał, że lepiej będzie rozważyć ich sprawę w Rzymie. Tak się stało: synod odbył się w stolicy (313). Przewodniczył papież Milcjades (311-314). Cesarz nie wywierał wpływu na obrady, miał bowiem nadzieję, że duchowni sami rozwiążą konflikt³⁷. Przebieg obrad relacjonuje krótko Optat z Milewy:

„Przedstawieni przez Donata świadkowie wyznali, że nie mają zarzutów przeciwko Cecylianowi. Cecylian został uznany za niewinnego przez wszystkich wymienionych wyżej biskupów, jak również przez Milcjadesa, którego głos zamknął proces”³⁸.

Tak oto biskupi przyznali rację Cecylianowi, ale donatyści nie chcieli uznać sentencji synodu. Cytowany wyżej Opat napisał: „Donat został potępiony taką liczbą głosów, i Cecylian został uniewinniony w tak ważnym procesie. Donat jednak uważał, że powinien apelować”³⁹. Konstantyn, zdziwiony, że biskup chrześcijański zachowuje się jak poganin, musiał się włączyć do akcji. Nie pozwolił mu powrócić do Kartaginy i polecił jeszcze raz zbadać sprawę sporną na miejscu, czyli w Afryce. Jednakże tam znowu wygrał Cecylian. Ponieważ donatyści nie ustępowali, cesarz zwołał inny synod. Odbył się on w Arles w 314 r. W międzyczasie zmarł Milcjades, a papieżem został Sylwester. Nie wziął on wszakże udziału w synodzie. Biskupi odrzucili zarzuty donatystów przeciw Cecylianowi. Na zakończenie synodu biskupi napisali list do papieża. Czytamy tam:

„Najukochańszemu Papieżowi Sylwestrowi (*dilectissimo Papae Silvestro*) wieczne pozdrowienie w Panu [...]. Związani wspólnym węzłem miłości i więzami jedności naszej Matki Kościoła katolickiego, sprowadzeni do miasta Arles z woli najpobożniejszego cesarza (*piissimi imperatoris voluntate*), z należyty szacunkiem pozdrawiamy Cię, Najczcigodniejszy Ojcze (*gloriosissime Papa*). Postanowiliśmy przeto, w obecności Ducha Świętego i Jego aniołów, wydać sąd w sprawach, które niepokoją wszystkich poszczególnych uczestników synodu, tak jak ty byś tu był. Pragniemy, aby to wszystko, co

i w ten sposób być bardziej pożytecznymi dla państwa. Oba listy wskazują, że w afrykańskim sporze Konstantyn stanął wyraźnie po stronie Cecyliana. Ponadto list do Anullinusa pozwala zauważyć, że u Konstantyna nie zmieniło się rzymskie rozumienie religii. Zmiana tkwiła jedynie w wyborze innego kultu jako prawdziwego dobra dla państwa”.

³⁷ Por. Ch. Pietri, *L'échec de l'unité impériale en Afrique. La résistance donatiste*, w: *L'Histoire du Christianisme*, II, 235: „Constantin manifesta la révérence particulière que lui inspira l'évêque de Rome; il avait laissé à celui-ci une grande latitude d'action, et il attendait du Romain qu'il mît le point final à la querelle. Mais le prince découvrit rapidement les limites de l'autorité pontificale. Le parti donatiste refusa de reconnaître la sentence”.

³⁸ Optatus Milevitanus, *Contra Parmenianum Donatistam* I 24, 1-2, Sch 412, 224-226, ŻMT 56, 37.

³⁹ Tamże I 25, 1, Sch 412, 226, ŻMT 56, 38.

postanowiliśmy, było przez ciebie, który zarządzasz większymi diecezjami potwierdzone (*placuit etiam a te qui maiores dioceses tenes, per te potissimum omnibus insinuari*)⁴⁰.

Jak widać biskupi nie mają żadnych zastrzeżeń co do tego, że zgromadzili się na życzenie cesarza; wierzą, że działali w Duchu Świętym dla dobra Kościoła, potwierdzają swą łączność z biskupem Rzymu i proszą go o potwierdzenie decyzji, które podjęli. Nie widać cienia opozycji pomiędzy cesarzem a papieżem.

Donatyści jednak nie ustępowali. Konstantyn jeszcze raz zbadał sprawę, po czym wydał w Mediolanie orzeczenie (10 grudnia 316 r.), w którym odrzucił definitywnie zarzuty wysuwane przeciw Cecylijanowi przez przewrotnych donatystów⁴¹. Rok później polecił, aby zwrócili oni katolikom kościoły, które wcześniej zagarnęli⁴².

Konstantyn podejmował stopniowo dalsze działania na korzyść Kościoła oraz duchownych. W historii Sozomena czytamy:

„Oto na mocy postanowienia prawa zwolnił z obowiązku płacenia podatków osoby duchowne na całym obszarze państwa; prawującym się natomiast pozwolił odwoływać się do sądów biskupich, jeśli nie chcą być sądzeni przez władze państwowe [...]; egzekwowaniem wyroków miały się zająć władze prowincji i podległe im organa wojskowe; postanowienia soborów zyskiwały moc decyzji nieodwracalnej. [...] Nie godziłoby mi się pominąć ustaw ogłoszonych na korzyść tych, którzy wyzwalani byli w kościołach. Kiedy bowiem na skutek surowości obowiązujących praw sprawa nabycia najlepszego rodzaju wolności, określanej jako prawo obywatelstwa rzymskiego, przedstawiała ogromne trudności nawet w przypadku najlepszych chęci ze strony samych właścicieli, cesarz wydał trzy ustawy, postanawiając, że wszyscy wyzwalani w kościołach z powołaniem na świadków kapłanów, otrzymują prawo obywatelstwa rzymskiego. [...] Takie więc prawa ustanowił Konstantyn i wszelkimi środkami starał się uczcić wiarę świętą⁴³.

Wieści o pozytywnym nastawieniu nowego cesarza do chrześcijan rozchodziły się po całym imperium budząc zdumienie, tak wśród pogan (był on ciągle zwierzchnikiem religii pogańskiej jako *pontifex maximus*), jak i wśród chrześcijan, którzy po trzech wiekach prześladowań skłonni byli wierzyć, że nadchodzi jakaś złota era, która być może poprzedza powtórne przyjście

⁴⁰ Concilium Arlatense (314) *Epistula synodi Arelatensis ad Silvestrum papam*, w: *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku* [wyd. grecko-łacińsko-polskie], układ i opracowanie A. Baron – H. Pietras, ŻMT 37 (= SCL 1), Kraków 2006, 68-69 (tłum. lekko zmodyfikowane).

⁴¹ Por. Augustinus, *Contra Cresconium* III 71.

⁴² Por. Pietri, *La géographie nouvelle*, s. 237: „Un édit d'unité suivit presque aussitôt, sans doute au début de 317. Cette loi très sévère (comme la nomme Augustin) ordonnait la restitution aux catholiques des basiliques occupées par les donatistes”.

⁴³ Sozomenus, HE I 9, 5-7, Sch 306, 152-154, tłum. Kazikowski, s. 49-50.

Chrystusa. Dla wszystkich obywateli najważniejsze było to, że po tylu krwawych prześladowaniach i wojnach wewnętrznych, rysowała się perspektywa trwałego pokoju w Cesarstwie. Gdy więc Konstantyn, który sam skłonny był wierzyć, że istotnie złota era nadchodzi dzięki jego zwycięstwom, rozesłał zaproszenie na wielki synod do Nicei, nie zdziwił się nikt, tym bardziej, że wiadano, iż od kilku lat działał on w zgodzie z papieżem. Był więc powód, by bez obaw i z nadzieją udać się na wyjątkowy synod (sobór) dla omówienia spraw dotyczących Kościoła.

III. KONFLIKT ARIAŃSKI

Powszechnie przyjmuje się, że powodem do zwołania soboru w Nicei był konflikt doktrynalny Ariusza z Aleksandrem biskupem Aleksandrii. Niektórzy historycy uważają, że sobór planowano już wcześniej, było bowiem wiele spraw do uregulowania⁴⁴. Henryk Pietras wyraża pogląd, że

„Konstantyn zaprosił biskupów do Nicei na uroczystość otwarcia jubileuszowego roku dwudziestolecia swego panowania. Przy tej okazji zamierzał ogłosić uroczyście pojednanie wszystkich zwaśnionych stron, a także ogłosić kalendarz paschalny oraz podstawową formułę wiary chrześcijańskiej”⁴⁵.

Istotnie, zwaśnionych nie brakowało, a możliwe, że padały sugestie, by ułożyć wspólny symbol wiary dla całego Kościoła, gdyż – jak zasygnalizowaliśmy wyżej – istniało wiele wyznań lokalnych.

Euzebiusz z Cezarei podkreśla, że przede wszystkim odczuwano potrzebę, by ustalić wspólną datę święta Zmartwychwstania Pańskiego:

„W dawniejszym jeszcze czasie powstała inna niż te najcięższa choroba i przez długi czas dotykała Kościół, mianowicie brak zgody co do terminu zbawczego święta Wielkanocy (ἡ τῆς σωτηρίου ἑορτῆς διαφωνία). Ponieważ gdy jedni utrzymywali, że trzeba iść za zwyczajem Żydów, drudzy twierdzili, że musi być zachowywana dokładna pora i właściwy czas i że nie należy podążać za autorytetem tych, którzy błędzą i są dalecy od łaski Ewangelii. [...] nie było nikogo, kto potrafiłby wynaleźć lekarstwo na zło [...]. Gdy tylko został on [tj. cesarz Konstantyn] zapoznany z faktami, które opisuję, i dowiedział się, że list wysłany przez niego do chrześcijan w Aleksandrii nie odniósł skutku, wzbudził w sobie energię i powiedział, że musi podjąć nową wojnę przeciwko ukrytemu wrogowi, który zakłóca pokój Kościoła. Wtedy, jak gdy-

⁴⁴ Por. M. Starowieyski, *Sobory Kościoła niepodzielonego*, cz. 1: *Dzieje*, Tarnów 1994, 22: „W dniu 18 września 324 roku Konstantyn zwyciężył Licyniusza pod Adrianopolem, stając się tym samym panem całego Cesarstwa. Konstantyn nie był jeszcze ochrzczony, ale jako gorliwy zwolennik chrześcijaństwa pragnął rozwiązać wszystkie problemy, które je nurtowały [...]. Temu celowi miał służyć zwołany w Nicei wielki sobór powszechny”.

⁴⁵ H. Pietras, *Sobór Nicejski (325). Kontekst religijny i polityczny, dokumenty, komentarze*, Kraków 2012, 137.

by ustanawiając przeciw nieprzyjacielowi Boską falangę (φάλαγγα θεοῦ), zwołał sobór powszechny (σύνοδον οἰκουμενικὴν)⁴⁶.

Ponieważ Konstantyn był przede wszystkim wodzem, Euzebiusz stosuje terminologię militarną: określa widzialne zgromadzenie biskupów na soborze jako armię Boga przeciw niewidzialnemu wrogowi Kościoła, czyli szatanowi. Konflikt ariański jawi się według Euzebiusza jako przyczyna dodatkowa dla zwołania soboru. Z perspektywy Rzymu spór biskupa Aleksandrii z jednym ze swych kapłanów (Ariuszem) o kilka wyrazów dotyczących wiary mógł wydawać się czymś bardzo małym w stosunku do konfliktu, jaki rozgorzał w Afryce łacińskiej.

1. Wystąpienie Ariusza. Niezależnie od tego, jakie były plany cesarza, a może i papieża co do ewentualnego soboru w Nicei, zasygnalizujemy kilka wydarzeń, które dały początek arianizmowi i spowodowały, że nim właśnie sobór zajął się przede wszystkim. Początek jednego z większych dramatów w łonie chrześcijaństwa Sokrates przedstawia w sposób następujący:

„Po Piotrze, biskupie Aleksandrii, który poniósł śmierć męczeńską za Dioklecjana (311), godność biskupią przejął Achillas, następcą zaś Achillasa został [...] Aleksander (312). Ten, żyjąc w warunkach większego bezpieczeństwa, bez obawy organizował życie kościelne. I oto zdarzyło się kiedyś, że w obecności podległych mu prezbiterów i reszty duchowieństwa mając wykład z teologii na temat Trójcy Świętej z popisową niemal starannością ambicją przeprowadził dowód jedności Trójcy. Ariusz zaś, pewien prezbiter podległy jego władzy, człowiek dostatecznie biegły w dialektyce, przekonany, że biskup wprowadza naukę Libijczyka Sabeliusza, dał się ponieść ambicji i zajmując stanowisko wprost przeciwne do tezy Libijczyka, w sposób, jak się zdaje, zbyt gwałtowny odpowiedział na to, co mówił biskup. A oto słowa Ariusza: Jeżeli Ojciec zrodził Syna, w takim razie zrodzony ma początek istnienia; z tego zaś jasno wynika, że był czas, kiedy nie było Syna. Nieuchronną z kolei tego konsekwencją tego faktu jest, że Syn ma substancję z niebytu⁴⁷.”

W owym czasie dyskutowano głównie na temat relacji Ojca do Syna, a dotykano czasem i kwestii Ducha Świętego. Ariusz pochodzący z Egiptu, uważał się za ucznia Lucjana z Antiochii; wcześniej należał do schizmy Melecjusza, ale się z niej wycofał. Był prezbiterem pełniącym funkcję duszpasterską w kościele Baukalis w Aleksandrii⁴⁸. Był to jeden z czterestu kościołów,

⁴⁶ Eusebius Caesariensis, *Vita Constantini* III 6, ed. L.M.-J. Rondeau, SCh 559, Paris 2013, 356, tłum. T. Wnętrzak: Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, ŻMT 44, Kraków 2007, 171.

⁴⁷ Sokrates, HE I 5, 1-2, SCh 477, 60, tłum. Kazikowski, s. 64. Innym wielkim nurtem heterodoksyjnym była gnoza. Zwalczali ją przede wszystkim Ireneusz (*Adversus haereses*) oraz Tertulian (*Adversus Marcionem*, *Adversus Hermogenem*, *Adversus Valentinianos*). Na temat gnozy zob. K. Rudolf, *Die Gnosis*, Leipzig 1980.

⁴⁸ Por. A. Martin, *Athanase d'Alexandrie et l'Église d'Égypte au IV^e siècle (328-373)*, Rome

jakie znamy z tego okresu, znajdował się nad morzem obok portu⁴⁹, dwa inne były poza miastem. Ariusz cieszył się dobrą opinią wśród wiernych, na co mógł mieć wpływ fakt, że podobno prowadził ascetyczny tryb życia. Jego wypowiedź, którą wyżej przytoczyliśmy, stanowi punkt wyjścia arianizmu jako doktryny, jaka miała się wkrótce rozwinąć.

Ariusz szybko zyskał zwolenników, podobnie jak Donat i Lucylla w Afryce łacińskiej. Sokrates pisze:

„Posługując się tego rodzaju wywodami i wnioskami opartymi na niesłychanych tezach Ariusz rozbudza w wielu chęć zbadania od nowa całości zagadnienia. I tak od małej iskiej rozpala się ogromny pożar. Płomień tej klęski wyszedłszy z Kościoła aleksandryjskiego ogarnął cały Egipt i Libię, a także górą Tebajdę, a w końcu strawił także pozostałe prowincje i miasta. Nauka Ariusza miała wprowadzić wielu różnych zwolenników, ale najwięcej jej bronił Euzebiusz, nie ten z Cezarei, lecz ten, który najpierw był biskupem Kościoła w Berytos, a następnie udało mu się wśliznąć na tron biskupi w Nikomedii Bityńskiej”⁵⁰.

Jego postawa była najbardziej szkodliwa dla Kościoła, gdyż w Nikomedii znajdowała się rezydencja cesarza.

Teoria Ariusza rozchodziła się rzeczywiście pośród ludzi w niezwykłym tempie; trafne jest jej porównanie do iskiej rozpalającej ogromny pożar. Wkrótce, jak pisze Sozomen:

„Z Kościoła w Aleksandrii współdziałali z Ariuszem prezbiterzy: Ajthalas, Achilles, Karpones oraz Sarmates i [inny] Ariusz; diakoni Euzojos, Makary, Juliusz, Mecenas i Helladios. Następnie także i niemała część ludności opowiedziała się po ich stronie [...]. Kiedy taki obrót przybrały wydarzenia w Aleksandrii, zwolennicy Ariusza doszedłszy do wniosku, że trzeba zawczasu pozyskać sobie życzliwość biskupów poszczególnych miast, wysyłają do nich posłów”⁵¹.

Mieli oni za zadanie propagować „nową teologię”, jaka zrodziła się w Aleksandrii. Zaraz na początku pozyskał Ariusz dwóch biskupów: Sekundusa

1996, 147: „L'église de la Baukalis. Ce nom a été rapproché pendant longtemps de celui du lieu-dit *Ta Boukolou*, situé près de la mer [...]. Il nous semble difficile de continuer à rapprocher ces deux noms [...] βαύκαλις désigne une certaine forme de vase à col long et étroit où l'on faisait rafraîchir l'eau ou le vin”.

⁴⁹ Kościoły te były niewielkie, dlatego cesarz Konstancjusz, syn Konstantina, zbudował wielki kościół w Aleksandrii, w którym Atanazy jako biskup odprawił liturgię paschalną, zanim został on wykończony i poświęcony. Za to go oskarżono, ale się obronił, mówiąc: „Kościoły są zbyt małe dla tak wielkiego tłumu [...]. Oskarżenie byłoby poważniejsze, gdybyśmy ominęli świątynię zbudowaną przez cesarza i pustynię wybrali na modlitwę” (Athanasius Alexandrinus, *Apologia ad Constantium* 17, ed. J.-M. Szymusiak, SCH 56, Paris 1958, 106, tłum. S. Kalinkowski: *Apologia do Konstancjusza*, w: Św. Atanazy, *Apologie*, PSP 21, Warszawa 1979, 176).

⁵⁰ Sokrates, HE I 6, 1-2, SCH 477, 62, tłum. Kazikowski, s. 64.

⁵¹ Sozomenus, HE I 15, 7-8, SCH 306, 186, tłum. Kazikowski, s. 65.

z Ptolemajdy i Teonasa z Marmaryki. Według Epifaniasza po stronie arian stanęło ok. 700 dziewic, zapewne były to tzw. dziewice Bogu poświęcone⁵². W ramach korespondencji Ariusz dał zarys swej nauki w liście do przyjaciela z lat studiów Euzebiusza z Nikomedii. Była to głównie skarga na biskupa Aleksandra. Czytamy tam:

„[...] biskup wielce nas dręczy, prześladowa i używa wszelkich środków przeciwko, do tego stopnia, że wyrzucił nas z Kościoła jako ludzi bezbożnych (ἀθέους). Powodem tego jest, że nie zgodziliśmy się z jego publicznie wypowiedzianymi stwierdzeniami, iż «zawsze Ojciec, zawsze Syn; razem Ojciec i razem Syn; Syn razem z Ojcem w sposób niezrodzony; zrodzony odwiecznie; niezrodzenie zrodzony (ἀγεννητογενής); ani w myśli, ani przez jeden moment Ojciec nie uprzedza Syna; wiecznie Bóg, wiecznie Syn (ἄεὶ θεός, ἄεὶ υἱός); Syn z samego Boga» [...]. Takich bezbożności nie możemy nawet słuchać, choćby heretycy grozili nam tysiąc razy śmiercią. My zaś cóż mówimy, myślimy, uczyliśmy i uczymy? Otóż że Syn nie jest niezrodzony, ani [nie jest] żadną częścią Niezrodzonego, ani nie pochodzi z jakiejś uprzedniej praszubstancji, ale że z wolnej woli i decyzji [Ojca] zaistniał przed czasem i przed wiekami, w pełni Bóg Jednorodzony”⁵³.

Łatwo zauważyć, że Ariusz parodiuje nauczanie Aleksandra, przypisuje mu twierdzenie jakoby Syn był niezrodzony (ἀγεννητός), jak Ojciec, tworzy neologizm „niezrodzenie zrodzony”, odrzuca pogląd jakoby Syn pochodził z uprzedniej praszubstancji, albo był częścią Boga Ojca, czyli Niezrodzonego, a przecież nikt w Kościele tak nie nauczał. Chcąc ukryć tezę, że był czas, kiedy Syna nie było, pisze, że zaistniał On przed czasem i przed wiekami, co pozornie brzmi jakby był wieczny. W głównym *credo*, jakie Ariusz przesłał biskupowi Aleksandrii, wyraził on swe poglądy w sposób bardziej radykalny:

„Syn zrodzony poza czasem z Ojca, przed wiekami stworzony i położony jako fundament nie istniał przed zrodzeniem, lecz zaistniał przed wiekami i ponad czasem. Nie jest wieczny albo współwieczny Ojcu, albo razem z Nim niezrodzony. Nie posiada istnienia równocześnie z Ojcem”⁵⁴.

⁵² Por. Theodoretus, HE I 4. Zob. P. Canivet, w: SCh 501, Paris 2006, 156-157, nota 2: „La séduction exercée par les hérétiques sur les femmes est un *topos* du discours hérésiologique. Cependant l'importance des vierges dans l'entourage d'Arius est signalée par Épiphane (*Haer.* 69, 3, 2), selon lequel sept cents d'entre elles suivaient son opinion”.

⁵³ Arius, *Epistula ad Eusebium* 2. 4, w: Theodoretus, HE I 5, ed. L. Parmentier – G.C. Hassen], SCh 501, Paris 2006, 190-192], tłum. H. Pietras, w: tenże, *Sobór Nicejski*, 53-57. Podobnie nauczał także Justyn: „Przed wszystkimi stworzeniami Bóg zrodził z siebie Moc rozumną, którą Duch Święty nazywa Chwałą, innym razem Synem, czasem Mądrością, albo Aniołem, Panem i Logosem [...]. Wszystkie te określenia wynikają z faktu, że jest na służbie woli Ojca i została zrodzona z woli Ojca” (*Dialogus cum Tryphone Iudaeo* 61, 1, PG 6, 614C, tłum. L. Misiarczyk: Justyn Męczennik, *1 i 2 Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, Warszawa 2012, 227).

⁵⁴ Athanasius Alexandrinus, *De synodis Arimini in Italia et Seleucia in Isauria* 16, ŻMT 60

Podstęp arian polegał na tym, że określenia „zrodzony” używali jako synonim w stosunku do określenia „stworzony”, czy „ustanowiony”. Arianie utrzymywali, że najpierw istniał sam Bóg, Syna zaś nie było, potem Bóg powołał Syna do istnienia (przez to stał się Ojcem), a dopiero potem przystąpił do dzieła stworzenia i wówczas pojawił się czas. Tak więc z tego, że Syn pojawił się przed czasem nie wynika, że jest wieczny.

Jest rzeczą oczywistą, że wobec tego rodzaju nauk biskup Aleksandrii musiał przystąpić do działania.

2. Reakcja biskupa Aleksandra. Najpierw urządził on debatę w gronie prezbiterów, jak o tym pisze Sozomen:

„Obstawał więc Ariusz uparcie przy swych twierdzeniach, a przeciwnicy znów odpowiadali, że współistotny i współwieczny jest Syn z Bogiem Ojcem. A choć po raz drugi urządzili posiedzenie, [...] nie potrafili znaleźć wspólnego języka”⁵⁵.

Nie było innego wyjścia jak zwołać synod. Zebrał się on w Aleksandrii⁵⁶. Po burzliwych obradach potępiono naukę Ariusza i polecono mu opuścić miasto. Podobny los spotkał jego zwolenników⁵⁷. Wtedy Aleksander rozesłał list (encyklikę) do Kościołów. Przedstawił główne tezy ariańskie w sposób bardziej szczegółowy niż czynił to Ariusz w swych listach. Czytamy tam między innymi:

„Umiłowanym i najczciodszymszym współsłużebnikom Kościoła powszechnego na całym świecie pozdrowienie w Panu. [...] Oto więc w naszym Kościele pojawili się ostatnio mężowie niegodziwi i zwalczający Chrystusa, mistrzowie odszczepieństwa, które słusznie mógłby ktoś uznać za zapowiedź głoszącą przyjście Antychrysta. Z początku chciałem przemilczeć tę tak niepokojącą sprawę, ażby – ile to możliwe – posiew zła zużył swą siłę wśród samych jedynie odstępców i nie zbrukał uszu ludzi nieskalanych i czystych, jeśliby rozszerzył się na inne miejscowości. Skoro jednak Euzebiusz, obecnie rezydujący w Nikomedii, uznawszy się za autorytet w Kościele [...] stanął na czele również i tych odstępców, a ponadto usiłował na wszystkie strony pisać, wydając im polecenia i szukając sposobów, jak by tu wciągnąć jakichś nieświadomych w tę najgorszą i zwalczającą Chrystusa herezję – zmuszony byłem znając przepisy prawa, przerwać swe milczenie i wszystkim wam o tym oznajmić, po to, abyście się dowiedzieli, kto jest odstępcą, a jednocześnie

[wyd. grecko-polskie], tłum. i opracowanie P. Szewczyk, Kraków 2011, 68. To *Credo* znajduje się też u Epifaniusza (*Panarion* 69, PG 42, 213-216).

⁵⁵ Sozomenus, HE I 15, 5, SCh 306, 186, tłum. Kazikowski, s. 64.

⁵⁶ Dokładna data tego synodu nie jest znana; uczeni sytuują go pomiędzy 318 a 323 rokiem. Por. SCL 2, 78. Według M. Starowieyskiego (*Sobory Kościoła niepodzielonego*, s. 21), „Aleksander zwołał około 320 roku synod do Aleksandrii, gdzie zgromadziło się około 100 biskupów”.

⁵⁷ Por. Sozomenus, HE I 15, 6, SCh 306, 186, tłum. Kazikowski, s. 65: „Aleksander usunął z Kościoła zarówno Ariusza, jak i duchownych, którzy popierali jego naukę”.

zapoznali się z nieszczęsnymi tezami ich herezji, byście nie ulegli, jeśli by napisal do was Euzebiusz”⁵⁸.

Ten wstęp ukazuje taktykę Aleksandra. Przyznaje on, iż wiedział wcześniej o niewłaściwych poglądach Ariusza, ale wolał nie interweniować, bowiem sądził, że wpływ zwykłego prezbitera z przedmieścia Aleksandrii nie wyjdzie poza krąg jego małej wspólnoty, a i w niej być może nie wszyscy zauważą jego błędy teologiczne. Gdyby Ariusz nagle umarł, nie znalazłszy uczniów pośród duchownych, to możliwe, że wierni zapomnieliby z czasem nieco dziwne wyrażenia ich duszpasterza. Tak się nie stało, bowiem Ariusz nie ograniczył się do nauczania tylko w swojej wspólnotcie, lecz publicznie zaatakował biskupa podczas konferencji teologicznej. Nie porzesał na tym. Rozpoczął działalność, którą H. Pietras określa jako „wojna epistolarna”⁵⁹, wysyłając listy do biskupów różnych miast. Ograniczał się zapewne do greckiej strefy językowej.

Najgorsze było to, że Euzebiusz z Nikomedii także przystąpił czynnie do propagowania doktryny ariańskiej za pomocą listów. Zapewne pod jego patronatem urządzono synod w Bitynii dla obrony Ariusza⁶⁰. Biskupi byliby bardziej powściągliwi, gdyby chodziło o aprobatę teorii jakiegoś nikomu dotąd nieznanego prezbitera. Skoro zaś tę nową naukę głosił biskup metropolii, jaką była Nikomedia, chętnie skłaniali się ku niej, choćby tylko w tym celu, aby lepiej ją poznać. Sprawa przeszła na wyższy poziom: nie był to już lokalny konflikt biskupa Aleksandrii z jednym z prezbitarów, lecz opozycja pomiędzy metropolitami – Aleksandrią i Nikomedią. Aleksander, pisząc list do Kościołów, zapewne jeszcze nie wiedział, że również jeden z najbardziej znanych i szanowanych biskupów w całym cesarstwie, Euzebiusz z Cezarei, autor wielu dzieł teologicznych, a przede wszystkim słynny historyk, był także po stronie Ariusza lub raczej swego kolegi Euzebiusza z Nikomedii. Powszechnie wiadano, że on także miał wpływy na dworze cesarskim. Tak więc sytuacja była bardziej niebezpieczna niż się wydawało.

Po krótkim wstępie Aleksander przedstawia główne założenia doktryny ariańskiej:

⁵⁸ Socrates, HE I 6, 4-6, SCh 477, 62-64, tłum. Kazikowski, s. 65.

⁵⁹ Por. Pietras, *Sobór Nicejski*, s. 38-94. Konflikt, jaki wybuchł, był dotkliwy dla biskupa Aleksandra ze względu na wyjątkową pozycję jego stolicy: „Dotychczas precedencję w Kościele miały miasta, w których Kościoły były pochodzenia apostołskiego, czyli Antiochia, Aleksandria, Cezarea, Jerozolima i Rzym. Jerozolima była wtedy miastem prawie zupełnie pogańskim o nazwie Aelia Capitolina, bez większego znaczenia, Rzym był daleko, Antiochia w środku Syrii, Cezarea niezbyt duża. Za najważniejszego biskupa na Wschodzie uważał się biskup Aleksandrii” (tamże, s. 41). Aleksandria liczyła ok. miliona mieszkańców.

⁶⁰ Por. Sozomenus, HE I 15, 10, SCh 306, 188, tłum. Kazikowski, s. 66: „Urządziwszy więc synod w Bitynii, piszą do wszystkich biskupów, aby nawiązali łączność z arianami jako z wyznawcami prawowiernej nauki, a ponadto by starali się również i Aleksandra nakłonić do połączenia się z nimi we wspólnocie kościelnej”.

„Treść zaś ich wymysłów, niemądrych i sprzecznych z Pismem Świętym, wygląda jak następuje: «Bóg nie był Ojcem odwiecznie, lecz był kiedyś taki czas, kiedy Bóg nie był Ojcem. Logos Boży nie istniał odwiecznie, lecz powstał z niebytu. Albowiem Bóg, który jest, uczynił z niebytu tego, którego nie było. Dlatego też był kiedyś czas, kiedy Logos nie istniał. Syn bowiem jest stworzeniem i dziełem Boga. Co do istoty zaś nie jest równy Ojcu ani nie jest prawdziwym Słowem Ojca, mającym Jego naturę, ani też nie jest Jego prawdziwą mądrością; jest natomiast jednym z dzieł i stworzeń; w sposób niewłaściwy nazywany jest Słowem (Logosem) i Mądrością, bo przecież i On sam zaistniał dzięki własnemu słowu Boga i dzięki zawartej w Bogu mądrości, w której Bóg uczynił zarówno wszystkie rzeczy, jak i Jego samego. Dlatego jest On co do natury zmienny i skazitelny, podobnie jak i wszystkie istoty rozumne. Całkowicie obcy jest Logos istocie Boga i nie ma w niej żadnego udziału, a Ojciec jest dla Syna niewyraźalny i okryty tajemnicą. Albowiem Syn ani nie zna Ojca w sposób doskonały i dokładny, ani nie może Go w sposób doskonały oglądać; bo Syn nie zna nawet swej własnej istoty. Stworzony bowiem został ze względu na nas, po to, ażeby Bóg powołał nas do istnienia za Jego pośrednictwem, niby za pomocą narzędzia; i w ogóle by nie istniał, gdyby Bóg nie zechciał być stworzyć nas». Tak więc postawił im ktoś pytanie, czy Logos Boży może odwrócić się [od Boga] tak, jak odwrócił się szatan; a oni nie zawahali się przed odpowiedzią: «Oczywiście, że może! Oto jest zmiennej natury, bo jest zrodzony i może zgrzeszyć»⁶¹.

Jak widać wykład Aleksandra jest o wiele bardziej szczegółowy niż to, co poprzednio powiedzieliśmy o nauce Ariusza. Aleksander nie opierał się tylko na kilku prostych twierdzeniach, jakie znajdują się w listach Ariusza, lecz zdążył dobrze poznać doktrynę ariańską podczas kilku debat teologicznych, które wcześniej odbył. Zrozumiał do jakich skrajności mogą prowadzić poglądy: że Syn nie jest odwieczny, że Bóg kiedyś nie był Ojcem, a stał się nim wtedy, gdy pojawił się Syn, utworzony z nicości, że Syn nie jest równy Ojcu, a nawet, że Go nie zna. Aleksander zauważył, że za tego rodzaju twierdzeniami kryje się zupełnie inna nauka niż ta, którą zawiera Pismo Święte. Wyłożywszy dokładnie naukę arian, bez dwuznacznych zwrotów, jakie znajdowały się w listach Ariusza, Aleksander stwierdza:

„Na wypowiadających takie zdania duchownych z otoczenia Ariusza ich bezwstydnym zwolenników [...], ja wraz z biskupami Egiptu i Libii, których razem było blisko stu, rzuciliśmy na synodzie klątwę. Stronnictwo Euzebiusza przyjęło ich natomiast życzliwie, starając się połączyć kłamstwo z prawdą i bezbożność z pobożnością»⁶².

⁶¹ Alexander Alexandrinus, *Epistula encyclica*, w: Socrates, HE I 6], SCh 477, 66-68, tłum. Kazikowski, s. 66.

⁶² Tamże, SCh 477, 68, tłum. Kazikowski, s. 67. Tę samą informację znajdujemy u Sozomena (HE I 15, 9, SCh 306, 188, tłum. Kazikowski, s. 65): „Spostrzegłszy więc Aleksander, że wielu czci-

W dalszej części listu Aleksander wyraził w krótkich słowach istotę arianizmu:

„Wiele było herezji przed nimi [...]. Ale ci przez wszystkie swe sformułowania usiłując obalić bóstwo Słowa, usprawiedliwili, ile to było w ich mocy, tamte herezje, bo stanęli bliżej Antychrysta”⁶³.

Istotnie, arianie odmawiając Synowi wieczności, znajomości Ojca i równości z Nim co do natury, zakładając, że należy On do strefy stworzeń i że jest zmienny, a nawet zdolny do grzechu, w rzeczywistości zaprzeczali Jego Bóstwu. Ich nauka prowadziła do uznania Chrystusa za wysłannika Ojca, może anioła albo tylko wyjątkowego proroka. Dalszą konsekwencją ich teorii mogło być podważenie całego dzieła zbawienia.

Nie było zamiarem Aleksandra podejmowanie polemiki z arianizmem. Przede wszystkim chciał on przestrzec Kościoły przed zgubną nauką Ariusza, jednakże odwołał się do Pisma Świętego dla ukazania, że jego wymysły nie mają podstaw biblijnych. Pisał:

„Kto słuchając mowy św. Jana: «Na początku było Słowo» (J 1, 1), nie potępia ich za stwierdzenie, że był czas, kiedy Logos nie istniał? Albo kto czytając w Ewangelii wyrazy Syn Jednorodzony (J 3, 16) i «wszystko przez Nie się stało» (J 1, 3) nie znenawidzi ich za spostrzeżenia, że Syn jest jednym z dzieł stworzonych? [...]. Jeśli Syn jest rozumem i mądrością Boga, to jakże mógł być kiedyś czas, kiedy Go nie było? Przecież to zupełnie to samo, jak gdyby mówili, że Bóg był kiedyś bez rozumu i bez mądrości!”⁶⁴.

Aleksander napisał wiele listów do różnych osóbistości. Epifaniusz w swym dziele *Panarion* (69, 4) pisze, że w archiwum aleksandryjskim było ich 70, lecz zachowały się tylko dwa. Szczególnie cenny jest list do Aleksandra, biskupa Bizancjum (późniejszego Konstantynopola). Jest on dość obszerny – we współczesnym wydaniu drukiem obejmuje 16 stron, nie licząc przekładu francuskiego⁶⁵. Jest to swego rodzaju traktat teologiczny o charakterze polemicznym, a jednocześnie kompendium wiedzy o arianizmie tego okresu. We wstępie Aleksander nie zawahał się powiedzieć, że arianie „kluci przez

godnych dostojników wyróżniających się nienagannością życia i słynących jako wspianali mówcy pomagają się wydzwignąć obozowi Ariusza, a szczególnie że tak postępuje Euzebiusz, ówczesny zwierzchnik Kościoła w Nikomedii, człowiek wykształcony i szanowany na cesarskim dworze, napisał do biskupów [...], aby zerwali z nim kontakty”.

⁶³ Alexander Alexandrinus, *Epistula encyclica*, w: Socrates, HE I 6], SCh 477, 72, tłum. Kazikowski, s. 68.

⁶⁴ Tamże, SCh 477, 68-70, tłum. Kazikowski, s. 68. Niektórzy przypuszczają, że „ten list był skierowany do biskupa Aleksandra z Tessaloniki, gdyż nie jest pewne, czy ten z Bizancjum został biskupem przed 325 rokiem” (Pietras, *Sobór Nicejski*, s. 65, nota 99).

⁶⁵ Alexander Alexandrinus, *Epistula ad Alexandrum Thessalonicensem (Byzantium)*, w: Theodoretus, HE I 4], ed. L. Parmentier – G.C. Hassen, SCh 501, Paris 2006, 154-188, tłum. H. Pietras, w: tenże, *Sobór Nicejski*, s. 67-94.

diabła, który w nich działa [...], depczą lęk przed boskim sądem⁶⁶. Z wykładu, jaki zredagował Aleksander wynikał dla wszystkich wiernych wnioszek, że należy strzec się arian:

„[...] Abyście uważali, by nikt z nich nie ważył się wkroczyć i do waszych parafii, czy to osobiście (ci oszuści zdolni są bowiem kłamać dla omamienia), czy to przez sprytnie fałszywe pisma, mogące skrycie porwać trwającego przy prostej i szczerzej wierze⁶⁷.”

Według Filostorgiusza:

„przed soborem w Nicei Aleksander z Aleksandrii udał się do Nikomedii, gdzie spotkał Hozjusza z Kordoby i innych biskupów mu towarzyszących i przygotował głosowanie soborowe, aby uznać określenie *Syn wspólnotny Ojcu* (ὁμοούσιον τῷ πατρὶ τὸν υἱόν) i przeprowadzić ekskomunikę Ariusza⁶⁸.”

Inni historycy starożytni nie potwierdzają tej informacji. Francuski wydawca *Historii Kościoła* Filostorgiusza przypuszcza, że być może nie bierze on pod uwagę wizyty Hozjusza w Aleksandrii⁶⁹, gdzie obaj biskupi z pewnością mieli okazję dyskutować nad sprawą Ariusza, a także nad przyszłym soborem. Jednakże współczesny historyk John Nyman uważa, że Aleksander mógł rzeczywiście odbyć podróż do Nicei i tam spotkać się z biskupami pracującymi nad przygotowaniem do obrad soborowych⁷⁰. Wiadomo, że sobór przyjął termin ὁμοούσιος, po łacinie *consubstantialis*, za aprobatą cesarza. Możliwe, że była to propozycja Hozjusza, którą on z kolei mógł otrzymać od Aleksandra. Nie można tu również wykluczyć wpływu Atanazego, który wówczas był sekretarzem Aleksandra i jego doradcą w sprawach teologicznych, a potem został jego następcą w 328 r. Wydaje się, że główną troską Aleksandra, obok pisania i rozsyłania listów była mobilizacja biskupów egipskich, by opowiedzieli się przeciw nauce Ariusza i tym, którzy ją propagowali.

3. Próba zrozumienia poglądów Ariusza. Tezy Ariusza wydawały się szokujące, głównie z tego względu, że były wyrażone w sposób dosadny i skrajny. Aleksander biskup Aleksandrii, który z retorycznym kunsztem dobierał słowa dla potępienia arian, próbował szukać genezy ich nauk. W cytowanym wyżej liście do biskupa Bizancjum pisał:

⁶⁶ Tamże 1, SCh 501, 154, tłum. Pietras, s. 67.

⁶⁷ Tamże 2, SCh 501, 154, tłum. Pietras, s. 67-68.

⁶⁸ Philostorgius, HE I 7, 7, ed. J. Bidez, SCh 564, Paris 2013, 174, tłum. własne.

⁶⁹ Por. tamże. Zob. B. Bleckmann – D. Meyer – J.M. Prieur, SCh 564, 175, nota 1: „Philostorge paraît ne pas avoir évoqué [...] le déplacement d'Ossius à Alexandrie pour aboutir à la convocation du Concile de Nicée”.

⁷⁰ J. Nyman, *The Synod of Antioch (324-325) and the Council of Nicaea (325)*, StPatr 4 (1961) 483-489.

„Potwierdzając więc bezbożny pogląd Hellenów i Żydów o Chrystusie, starają się jak najusilniej o własną chwałę, wykonując wszystko, co u nich wyśmiewane, a wymierzone w nas, co dzień wzniecają przeciwko nam bunt i prześladowania. [...] Lec i odważyli się rozerwać całodzianą szatę Chrystusa, której nawet kaci zdecydowali nie dzielić”⁷¹.

Niewątpliwie, monoteizm niedopuszczający żadnej istoty obok Boga Stwórcy jest typowy dla judaizmu. Również i filozofowie greccy, chociaż w życiu prywatnym nie uchylali się od kultu bóstw mitologicznych, to głosili naukę o jednym najwyższym *Principium*, stojącym na czele wszelkiego stworzenia. Można sobie wyobrazić, że zarówno Żydzi jak i pogańscy Hellenowie mogli żartować sobie z kłótni kapłanów chrześcijańskich i to na tak ważny temat. Owe żarty mogły być szczególnie dotkliwe w Aleksandrii, która posiadała wielkie tradycje w zakresie działalności akademickiej.

a. Źródła inspiracji o charakterze chrześcijańskim. Arianie na potwierdzenie swych teorii mogli znaleźć wiele cytatów w Starym Testamencie, ale wiadomo, że odwoływali się także do Nowego Testamentu. Chętnie przytaczali stwierdzenie samego Chrystusa: „Ojciec jest większy ode mnie” (J 14, 28), a także na inne wypowiedzi w stylu: „Nauka, którą słyszycie nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał” (J 14, 24), czy „Ja tak czynię, jak mi Ojciec nakazał” (J 14, 31). Mogli pamiętać, że w *Didache* Chrystus wprost jest nazywany sługą⁷². Na pewno zwolennicy Ariusza byli pod wpływem platońskiej wizji świata oraz trzech głównych tendencji subordynacjonistycznych, które istniały w chrześcijaństwie pierwszych wieków⁷³. Wiadomo, że doketyzm, adopcjanizm i wszystkie formy modalizmu miały na celu dać takie wyjaśnienie relacji Syna do Ojca, by zachować monoteizm i uniknąć posądzenia do dyteizmu. Idea, że obok Boga Stwórcy mógłby istnieć „inny Bóg” wydawała się nie do przyjęcia⁷⁴. Sabeliusz twierdził, że istnieje tylko jeden tajemniczy Bóg, który się objawia raz jako Ojciec, innym razem jako Syn, a czasem jako Duch Boży⁷⁵. Biskup Aleksander wprost sytuował arianizm w kontekście wymienionych nurtów heterodoksyjnych:

⁷¹ Alexander Alexandrinus, *Epistula ad Alexandrum Thessalonicensem (Byzantinum)* 5, w: Theodoretus, HE I 4], SCh 501, 156, tłum. Pietras, s. 69-70.

⁷² Por. *Didache* IX 2 i 3; X 2 i 3.

⁷³ Por. J. Woliński, *Od ekonomii do teologii (III wiek)*, w: *Bóg zbawienia*, red. J. Woliński – B. Sesboué, tłum. P. Rak, Kraków 1999, 206: „Trzeba rozróżnić dwie formy subordynacjonizmu. Jeden może być uznany za ortodoksyjny. To ten, który potwierdza pierwszeństwo Ojca jako źródła i przyczyny bóstwa Syna i Ducha [...]. Inny utrzymuje, że Syn i Duch są w zasadzie stworzeniami Ojca”. Zob. P. Szczur, *Subordynacjonizm*, EK XVIII 1141.

⁷⁴ Z takim pytaniem zetknął się św. Justyn (*Dialogus cum Tryphone Judaeo* 50, 1, PG 6, 586C, tłum. Misiarczyk, s. 213): „Jakie masz dowody na to, że obok Stwórcy wszystkiego istnieje jakiś drugi Bóg? (ἄλλος Θεὸς παρὰ τὸν ποιητὴν τῶν ὄλων)”. Kolejnym pytaniem było: jak wykazać, że odwiecznie istniejący Logos narodził się z Maryi?

⁷⁵ Por. J. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, 99: „Sabeliusz wykorzystał być może ideę rozszerzenia się czy rozciągania (πλατυσμός) boskiej mona-

„[...] dobrze wiedząc, że nauczanie, które niedawno sprzeciwiło się kościelnej pobożności [tj. arianizm], jest Ebiona i Artemasa i rywalizuje w Antiochii z Pawłem z Samosaty, przez synod i sąd biskupów ze wszystkich stron ogłoszonego wyłączonego z Kościoła. Jego następca Lucjan pozostawał odłączony przez wiele lat od komunii z trzema biskupami. Nałykawszy się mętów ich bezbożności, teraz nam wyrosli zwolennicy bycia [istnienia] z niebytu, ich ukryte odrośle, mianowicie Ariusz i Achilles, i zgromadzenie będących z nimi złoczyńców”⁷⁶.

Ta wypowiedź pośrednio potwierdza opinię, że Ariusz był uczniem Lucjana z Antiochii, który przeszedł do historii jako prezbiter wykształcony i świętobliwy; ok. 270 r. założył szkołę teologiczną, był znawcą Biblii, stosował egzegezę historyczną i filologiczną, zginął jako obrońca wiary i męczennik w 312 roku⁷⁷.

Arianie, podobnie jak wyznawcy judaizmu, doketyści, adopcjoniści i modalisci (monarchianie) chcieli za wszelką cenę pozostać monoteistami. Dlatego, mówiąc obrazowo, pragnęli usunąć wszystkich i wszystko z przestrzeni, w której istnieje jedyny, prawdziwy, wszechmocny i tajemniczy Bóg. Trzy wieki później podobne zadanie postawił sobie Mahomet (570-632)⁷⁸ i znalazł jeszcze więcej zwolenników niż Ariusz.

Trzeba powiedzieć, że w pismach niektórych teologów młodego Kościoła można było znaleźć wypowiedzi, które pozornie potwierdzały tezy ariańskie. Orygenes pisał:

„Bóg (ὁ θεός) jest Bogiem samym w sobie (αὐτόθεος), i właśnie dlatego Zbawiciel tak mówi do Niego w modlitwie: «Aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga» (J 17, 3); wszystko natomiast, co jest poza Bogiem samym w sobie, a jest uświęcone przez uczestnictwo w Jego boskości, słuszniej może zwać się nie Bogiem (ὁ θεός), lecz Bóstwem (θεός); od tego pod każdym względem czcigodniejszy jest «Pierworodny wszelkiego stworze-

dy, przy czym w procesie rozwojowym Ojciec pojawiał się najpierw jako Syn, a potem jako Duch. Dla odkupienia pojawił się jak promień słońca, a potem zgasł. Później po raz trzeci ten sam Bóg działał jako Duch udzielając natchnienia i łaski”.

⁷⁶ Alexander Alexandrinus, *Epistula ad Alexandrum Thessalonicensem (Byzantinum)* 35-36, w: Theodoretus, HE I 4], Sch 501, 172-174, tłum. Pietras, s. 83-84.

⁷⁷ Por. Eusebius Caesariensis, HE IX 6, 3, Sch 55, 52, POK 3, 398: „Lukjanos, mąż pod każdym względem znakomity, słynny z życia powściągliwego i biegłości w świętych naukach, został odstawiony do Nikomedii, gdzie się wtenczas właśnie cesarz znajdował. Tam wobec władcy głosił apologię nauki, dla której stanął przed sądem, zostaje wtrącony do więzienia i zamordowany”. Pozytywnie pisał o nim także św. Hieronim (*De viris illustribus* 77, PL 23, 685C).

⁷⁸ Główny zarzut wyznawców nowej wówczas religii pod adresem chrześcijan przytacza Jan Damascęński: „Oni nas nazywają asocjatorami (ἑταρριαστὰς), ponieważ – jak mówią – wprowadzamy obok Boga jakiegoś towarzysza (ἑταῖρον τῷ θεῷ) i mówimy, że Chrystus jest Synem Boga i Bogiem” (*De haeresibus* 100, 4, ed. R. Le Coz, w: Jean Damascène, *Écrits sur l'islam*, Sch 383, Paris 1992, 216, tłum. własne).

nia» (Kol 1, 15), bo On pierwszy przyjął do siebie Boskość dzięki temu, że jest u Boga [...]. Bóg (ὁ θεός) jest tedy prawdziwym Bogiem (por. J 17, 3), bóstwa zaś ukształtowane na Jego wzór są jak gdyby obrazami pierwotypu. Ale z kolei pierwotypem wielu obrazów jest przebywające u Boga Słowo (λόγος), które «było na początku», a dzięki temu, że jest u Boga, wciąż pozostaje Bogiem; nie mogłoby tego posiadać, gdyby nie było u Boga, i nie byłoby Bogiem, gdyby nie trwało w nieprzerwanym oglądaniu ojcowskiej głębi⁷⁹.

Powyższe wyjaśnienie da się interpretować w tym sensie, że istnieje tylko jeden prawdziwy Bóg, mający Bóstwo w sobie (αὐτόθεος) oraz istnieją inne byty, które są obrazem tegoż Boga i uczestniczą w Jego Bóstwie, dzięki temu można ich także nazwać (umownie) bogami. Logos jest najważniejszy pośród nich. Posiada on Bóstwo przez uczestnictwo, czyli przez to, że jest u Boga. Nie mógłby tej godności posiadać, gdyby nie był u Boga. Takie rozumowanie wiedzie do pytania: czy Logos może popełnić błąd lub zgrzeszyć? Orygenes odpowiedziałby zapewne, że nie. Arianie orzekli: tak, gdyby nie był u Boga, albo gdyby się odwrócił, wszak należy do stworzeń. Była to możliwość teoretyczna; zapewne nie brali jej pod uwagę jako realnej.

b. Źródła inspiracji o charakterze filozoficznym. Wydaje się, że głównym źródłem inspiracji dla Ariusza nie były pisma Orygenesesa, ani Stary Testament, lecz raczej filozofia grecka. Chyba większość patrologów podziela zdanie Éphrem Boularanda, który twierdzi, że Ariusz

„odrzuca niektóre koncepcje dotyczące pochodzenia Syna przede wszystkim w imię założeń filozoficznych⁸⁰”.

Wydaje się, że autorem, na którym się wzorował Ariusz był Filon (20 prz. Chr. – 40 po Chr.), gdyż on właśnie wywierał wpływ na całe środowisko aleksandryjskie. Wyznawał on Boga Izraela, a nawet przemawiał w synagogach, ale idąc za filozofami podkreślał, że jest On niewidzialny, niezłożony, odległy i niepojęty. On właśnie próbował powiązać greckie teorie o Logosie z wizją Mądrości personifikowanej, o której mówi Biblia (por. Prz 8, 1-36)⁸¹. Zdaniem

⁷⁹ Origenes, *Commentarii in Joannem* II 17-18, ed. C. Blanc, SCh 120bis, Paris 1996, 216-218, tłum. S. Kalinkowski: PSP 28/1, Warszawa 1981, 102-103. Sam Orygenes zdawał sobie sprawę, iż pogląd, który wygłosił, mógł być szokujący: „Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że niektórzy ludzie będą oburzać się na to, co powiedzieliśmy – iż mianowicie Ojciec został uznany za jedyne prawdziwego Boga i że oprócz prawdziwego Boga istnieje wiele bogów, a to dzięki uczestnictwu w Bogu [...]. Otóż rozum (λόγος) tkwiący w każdej istocie rozumnej jest tym w zestawieniu ze Słowem (λόγος), które «na początku było u Boga [...]», czym Bóg-Słowo jest w zestawieniu z [prawdziwym] Bogiem (αὐτόθεος)” (tamże II 19-20, SCh 120bis, 218-220, PSP 28/1, 103).

⁸⁰ É. Boularand, *L'hérésie d'Arius et la foi de Nicée*, Paris 1972, 101: „C'est au nom de principes philosophiques qu'il rejette certaines conceptions de l'origine du Fils”, tłum. własne. Por. tamże, s. 102: „Les philosophes grecs, interprètes des mythes d'Homère, accordent tant de place au Logos dans leurs spéculations qu'on ne peut s'empêcher de se demander si Arius ne leur a pas emprunté quelques éléments de sa doctrine du Verbe”.

⁸¹ Por. Philo Alexandrinus, *De opificio mundi* 20-37; 68-71; 138-150.

E. Boularanda w nauce o dwóch formach Logosu (ἐνδιάθετος i προφορικός) Ariusz sięgał do stoików⁸². Jego nauka o roli Syna w dziele stworzenia przypomina naukę Platona o Demiurgu.

Credo Ariusza przedstawiane w listach daje się lepiej zrozumieć, gdy się je zestawi z głównymi zasadami Plotyna (204-270). Według niego na czele wszystkich bytów jest Byt Absolutny, którego nie próbuje nazwać, określa go umownie „Jeden” (ἕν). Henri Crouzel przedstawia istotę jego koncepcji tegoż bytu w ten sposób:

„Jest on różny od wszystkich bytów, jest on różny od Rozumu (νοῦς). Ponieważ Jeden nie ma formy (ἄπειδον), nie posiada on także istoty (οὐσία), nie posiada bytu, ponieważ byt zakłada determinację w sensie: byt jest *tym oto*, a tak nie jest, gdy chodzi o Jednego”⁸³.

Plotyn podkreślał, że niemożliwe jest powiedzieć, że on jest tym lub tym; nie można powiedzieć, kim on nie jest, gdyż byłaby to próba umieszczenia go pomiędzy bytami”. Ta najwyższa istota daje istnienie innym:

„Jeden rodzi najpierw Rozum, w którym wszystkie rzeczy są rodzone [...]. Rozum (νοῦς) jest jakby formą Jednego (εἶδος) i on się rozlewa jak ten, który istniał przed nim. Rozum jest produktem tego, który był przed nim, czyli Jednego, który pozostaje nieporuszony”⁸⁴.

Plotyn nauczał, że Rozum jest obrazem Jednego; jest on przez niego zrodzony, posiada wiele cech wspólnych, ale nie jest mu równy. Tenże „Rozum tworzy świat z form, które są w nim i które stanowią jego substancję [...]. Rozum jest pierwszym prawodawcą dla bytów, jest nawet sam prawem dla nich”⁸⁵.

Trzecią z kolei istotą jest Dusza (ψυχή), zwana także duszą świata. Crouzel wyjaśnia, że:

„Dusza świata jest istotą pośrednią pomiędzy światem wyższym a światem zmysłowym [...]. Dusza jest uformowana wewnętrznie przez jej relację z Rozumem; wszelkie relacje z tym, co jest poza nim, są dla niej jako zewnętrzne. Dusza świata jest podobna do rozumu, od którego pochodzi; jest ona niepodobna do tego, co jest na dole”⁸⁶.

Tak oto w wielkim skrócie przedstawia się koncepcja trzech bytów, które filozofowie określają jako „triada platońska”, choć można też powiedzieć – „plotyńska”. Wydaje się, że Ariusz, nawet jeśli posługiwał się cytatami z Biblii, w rzeczywistości odnosił powyższy schemat do Trójcy Świętej. Tymczasem

⁸² Por. Boularand, *L'hérésie d'Arius*, s. 112: „On est frappé de voir le prêtre alexandrin distinguer deux Logos [...] Logos intérieur (ἐνδιάθετος), et Logos extériorisé (προφορικός).

⁸³ H. Crouzel, *Origène et Plotin. Comparaisons doctrinales*, Paris 1991, 55, tłum. własne.

⁸⁴ Tamże, s. 134-135, tłum. własne.

⁸⁵ Tamże, s. 143, tłum. własne.

⁸⁶ Tamże, s. 179 i 181, tłum. własne.

„triada platońska ukazuje nierówność trzech hipostaz, a filozofia utrzymuje, że obraz jest niższy od wzoru i dopuszcza grę pośrednio pomiędzy Jednym a wielorakim”⁸⁷. Gdy Ariusz mówił o Bogu Ojcu, w gruncie rzeczy myślał o naczelnej istocie Jeden (ἕν); gdy mówił o Synu, w gruncie rzeczy myślał o Rozumie (νοῦς), o którym mówił Plotyn albo o Logosie, o którym nauczali inni filozofowie. Gdy wspominał o Duchu Świętym, w gruncie rzeczy myślał o plotyńskiej Duszy świata (ψυχή). Odrzucał terminy jak „istota” (οὐσία) oraz „współistotny” (ὁμοούσιος), gdyż był przyzwyczajony do poglądu, że Bóg jako najwyższy byt nie ma istoty. Będąc przekonany, że nie da się określić istoty Boga, starał się unikać określenia Ojciec, a wołał się posługiwać terminem „Niezrodzony”, który, jak można zauważyć, był bliski znaczeniowo terminowi „Jeden” z pism Plotyna.

c. Metody działania arian. Można by przypuszczać, że Ariusz był bardziej filozofem niż teologiem, gdyby nie to, że posługiwał się metodami niefilozoficznymi. Starał się nie tylko pozyskiwać intelektualistów, ale opracował dzieło pod tytułem *Uczta (Thalia)*, w którym propagował swe poglądy w formie piosenek ludowych. Znajdujemy tam między innymi takie strofy:

„Przez własną substancję Syn nie ma niczego Bożego, nie jest przecież równy Bogu ani Mu współistotny (ὁμοούσιος) [...]. Ojciec istnieje jako Niepoczęty (ἄναρχος), obcy jest Synowi do co istoty (κατ’ οὐσίαν). Zrozum, że była Jednia, Dwójcy (δύαξ) zaś nie było [...]. Syn nie ma do powiedzenia niczego na podstawie bezpośredniego oglądu”⁸⁸.

Jak widać, Ariusz tworząc neologizm „dwójca” parodiuje wiarę Kościoła w Bóstwo Chrystusa; z tego nasuwa się wniosek, że skoro Syn nie ma bezpośredniego oglądu w tajemnicę Ojca, to nie ma nic nadzwyczajnego do przekazania.

Filostorgiusz pisał o ariańskich przyśpiewkach z oburzeniem:

„Ariusz, gdy opuścił Kościół, zaczął komponować piosenki dla marynarzy, młynarzy, podróżnych; skomponował ich wiele na znane melodie. Przez atrakcyjność tych melodii narzucał ignorantom przynależność do swej własnej bezbożności”⁸⁹.

Nieco dalej historyk dodał, że były to piosenki na melodie tych, które śpiewali poganiacze osłów podczas podróży⁹⁰. Atanazy twierdził, że:

„Pisząc swoje *Thalie* Ariusz naśladował miękki i zniewieściały styl muzyczny tamtego [tj. Sodatesa], natomiast co do córki Herodiady, to podjął się naśladownictwa jej tańca, płasząc i wyśpiewując bluźnierstwa przeciw

⁸⁷ Woliński, *Od ekonomii do teologii (III wiek)*, s. 207-208.

⁸⁸ Arius, *Thalia*, w: Athanasius Alexandrinus, *De synodis Arimini in Italia et Seleucia in Isauria* 15, *ŻMT* 60, 66-67.

⁸⁹ Philostorgius, *HE* II 2, 2, SCh 564, 190, tłum. własne.

⁹⁰ Por. tamże II 2, 3.

Zbawcy, żeby ci, którzy wpadli w herezję odmienili swoje myślenie i stali się bezrozumni⁹¹.

Doktor Kościoła uważał, że „błąd Ariusza ma w sobie coś więcej niż pozostałe herezje, ponieważ Ariusz został nazwany «chrystobójcą» i uznany za zwiastuna Antychrysta⁹², sam zaś jego zwolenników nazywał „arioszaleńcami” (ἀρειομανῖται)⁹³.

W międzyczasie Asteriusz z Kapadocji, człowiek świecki, dawniej aposta-ta, wydał księgę, w której dowodził, że

„Syn jest pierwszym spośród bytów, które się stały i jedną z natur duchowych. Tak jak słońce jest jednym ze zjawisk między rzeczami i jaśniejce całemu kosmosowi zgodnie z rozkazem swego Stwórcy, tak samo Syn, będąc jedną z natur duchowych, sam świeci i jaśniejce wszystkiemu w kosmosie duchowym⁹⁴.

Arianie jednak nie dopuszczali myśli o równości Ojca i Syna. Dawało się zauważyć, że arianizm nie był tylko jedną z teorii filozoficznych lub teologicznych, lecz była to ideologia uderzająca w istotę chrześcijaństwa, atakowała bowiem wiarę w Bóstwo Chrystusa. Dla ludzi Kościoła oraz tych, którzy otaczali cesarza stało się rzeczą oczywistą, że należy bliżej zająć się ruchem ariańskim.

3. Interwencja cesarza. Konstantyn w dniu 18 września 324 r. zakończył walkę z Licyniuszem i przybył do Nikomedii. Tu został powiadomiony o sporach religijnych w Egipcie. Prawdopodobnie nie miał czasu na zapoznanie się ze szczegółami sprawy. Zredagował więc list do Aleksandra oraz Ariusza, po czym wysłał do Aleksandrii biskupa Hozjusza, aby ten przeprowadził negocjacje i przekazał pismo⁹⁵. Czytamy tam:

„Było moim gorącym pragnieniem po pierwsze ujednoczyć i uczynić jakby jednym systemem sądy odnoszące się do Bóstwa (τὸ θεῖον), formowane przez wszystkie narody, oraz po drugie przywrócić zdrowie organizmowi całego świata, cierpiącemu złowrogą tyranię jakby bolesną chorobę⁹⁶.

Zdanie powyższe wyraża istotę misji Konstantyna. Pragnął on nie tylko uporządkować sprawy państwowe, ale także „okazywał zamiar jakiegoś ujed-

⁹¹ Athanasius Alexandrinus, *Orationes contra Arianos* I 2, PG 26, 16A, tłum. M. Szewczyk, ŻMT 67, Kraków 2013, 24.

⁹² Tamże I 7, PG 26, 26B, ŻMT 67, 29.

⁹³ Tamże I 4, PG 26, 20A, ŻMT 67, 26.

⁹⁴ Tenze, *De synodis Arimini in Italia et Seleucia in Isauria* 19, ŻMT 60, 71.

⁹⁵ Por. Pietras, *Sobór Nicejski*, s. 98: „List mógł być napisany po 20 września 324 roku. Hozjusz musiał szybko wybrać się w podróż, gdyż 12 listopada Rzymianie zamykali wszystkie porty na Morzu Śródziemnym aż do 10 marca”.

⁹⁶ Eusebius Caesariensis, *Vita Constantini* II 65, Sch 559, 334, ŻMT 44, 163.

nolicenia wiary w Boga we wszystkich religiach cesarstwa”⁹⁷. Tymczasem spory wśród duchownych stawały na przeszkodzie „ekumenicznemu” zamiarowi. Władca próbował je jednak zrozumieć i załagodzić:

„Ty, Aleksandrze, zapytywałeś prezbiterów, co każdy z nich myśli na temat pewnego miejsca z tekstu Pisma Świętego [...]. Ty, Ariuszu, nierozważnie wysunąłeś sugestię, której wcale nie należało przypuścić do myśli [...]. Trzeba tedy pohamować w tego rodzaju zagadnieniach zamiłowanie do mówienia, bo inaczej wrodzona naszej naturze słabość [...] popchną lud w nieuniknioną [...] konieczność bluźnierstwa lub schizmy. [...] Oto ścieracie się w walce o rzeczy małe i zgola pozbawione znaczenia, tymczasem tak wielki lud Boży powinien iść za światłem waszych umysłów, ale wobec braku zgody i jedności, nikt nie uważa tego za właściwe [...]. Wróćcie na drogę wzajemnej miłości i szacunku. [...] Natychmiast powróćcie na drogę pojednania”⁹⁸.

Istotnie, z cesarskiego punktu widzenia spór o relację między Synem a Ojcem wydawał się typowym dla Greków sporem o słowa. Wszak dotyczył tajemnicy, której wprost nie można poznać. Lepiej zatem unikać dyskusji na takie tematy i dbać o jedność wśród członków Kościoła. W rzeczywistości sprawa nie była tak prosta, a „list Konstantyna świadczy o tym, jak niewiele rozumiał on z tego sporu i z zapalem neofity sądził, że jedno jego słowo ugasi ogień”⁹⁹. Wydaje się, że powodzenie teorii ariańskich mogło wynikać stąd, że padały one na podatny grunt. Z jednej strony schlebiały helleńskiemu racjonalizmowi, który buntował się przeciw twierdzeniom pozornie nielogicznym (Syn istniał, zanim się narodził), z drugiej wyrażały bliżej nieokreśloną nostalgię za „czystym monoteizmem” typowym dla ludzi Wschodu. W tym sensie można by powiedzieć, że Ariusz był bardziej wyrazicielem ukrytych dotąd tendencji niż oryginalnym twórcą nowej herezji. Był też w arianizmie jakiś ukryty lęk przed tajemnicą Wcielenia Syna Bożego.

Próba pojednania zwaśnionych nie przyniosła skutku, gdyż, jak napisał Sokrates, „zło brało górę zarówno nad gorliwością cesarza, jak i nad powagą posła, który przywiózł pismo. Oto bowiem treść listu nie skłoniła do łagodności ani Aleksandra, ani Ariusza”¹⁰⁰. Nie było zatem innej możliwości jak odłożyć sprawę do jej rozważenia na soborze powszechnym, jaki miał odbyć się w Nicei.

⁹⁷ H. Pietras, *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza a zwołanie Soboru Nicejskiego*, VoxP 26 (2006) t. 49, 536. Por. tamże: „Tak właśnie była postrzegana rola najwyższego pontyfika i całego kolegium pontyfików: mieli czuwać nad harmonią religii w ramach państwa. Cesarz swą pontyfikalną władzą objął chrześcijaństwo”.

⁹⁸ Sokrates, HE I 7, 3-17, SCh 477, 80-86, tłum. Kazikowski, s. 72-74.

⁹⁹ Starowieyski, *Sobory Kościoła niepodzielonego*, cz. 1, s. 17.

¹⁰⁰ Sokrates, HE I 8, 1, SCh 477, 88, tłum. Kazikowski, s. 76.

Zarysowaliśmy okoliczności zwołania Soboru Nicejskiego. Wpisywał się on w tradycję redagowania symbolów wiary oraz organizowania synodów. Został zwołany po tym, jak Konstantyn po zwycięstwie nad Licyniuszem zjednoczył cesarstwo i zamierzał uporządkować sprawy publiczne oraz religijne. Tytuł *Pontifex maximus*, który posiadał, zdawał się uprawniać go do tego rodzaju działań. Ponadto istniały sprawy niecierpiące zwłoki, jak donatyzm i arianizm. Oba te nurty heterodoksyjne, chociaż miały konkretnych inicjatorów i teoretyków, wyrastały z istniejących wcześniej napięć, tak w Afryce łańcisńskiej, jak i w greckiej części imperium, poczynając od Egiptu. Istniał też dawny spór o datę obchodzenia Wielkanocy. Konstantyn, chociaż formalnie nie był chrześcijaninem, przyjął postawę pozytywną wobec chrześcijaństwa. Jego interwencja w sprawy Kościoła spotykała się z uznaniem ze strony papieża i biskupów, gdyż była korzystna dla religii chrześcijańskiej. Sobór w Nicei jawił się jako jedyna możliwość zaradzenia ówczesnym potrzebom Kościoła.

THE CIRCUMSTANCES OF THE CONVOCATION OF THE COUNCIL OF NICAEA

(Summary)

The article presents the circumstances of the Council of Nicaea. There was a tradition to compose symbols of the faith (*symbola fidei*), and to organize synods. The Council of Nicaea was convoked by Emperor Constantine in cooperation with Pope Silvestre. After the victory on Licinius, Constantine wanted to arrange public and religious matters of the Empire. He was not a Christian but he was friendly to Christianity as a religion which he considered to be profitable for the Empire. He possessed the title of *Pontifex maximus* which authorized him to intervene not only in pagan cults, but also in ecclesiastical affairs. In spite of that, there were three main conflicts in that time: the date of the Passover, Donatism and Arianism. Donatism was a schism born in Latin Africa having a national background; it was a movement of the local population against the Roman administration. Arianism, born in Greek Africa, was inspired by philosophy, especially by Neo-Platonism. Constantine was welcomed by the Pope and other bishops because his actions were useful for the Church. People were waiting for the Council of Nicaea with hope.

Key words: symbol of faith, synod, Nicaea, Donatism, Arianism, Constantine, Arius.

Słowa kluczowe: symbol wiary, synod, Nicea, donatyzm, arianizm, Konstantyn, Ariusz.